Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 148. — ROK XXXVII.

NIEDZIELA 8. CZERWCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190. ADMINISTRACJA Nr. 3344. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL. 4878.

Ich psychika.

Zaogniająca się coraz bardziej walka lewicy z Belwederem wzbogaca naszą znajomość psychiki waletów o nowe elementy. Może zresztą nie są one zupełnie nowe, ale obecnie dopiero występują w całej pełni.

W walce z grupami umiarkowanemi walety posługiwały i posługują się stale jednym tylko „argumentem“: Jesteście — mówią nam — obcymi agentami i złodziejami, żyjącymi tylko dzięki niezmiernej i podziwienia godnej dobroci Piłsudskiego. Zdradzaliście Polskę podczas wojny, potem zamordowaliście Prezydenta, a potem rozkradaliście budżety. Będziemy więc was zwalczać, a jedynym sposobem uniknięcia naszych ataków jest wstąpienie do obozu Piłsudskiego, choćby do czwartej brygady. Kto pozostanie w opozycji, tego będziemy tępić bezwzględnie, jeśli jest urzędnikiem, to go zniszczymy finansowo, jeśli zasłużo-to go zniszcymy finansowo, jeśli zasłużonym, to go pozbawimy zasług i honoru, jeśli zaś szczególnie niebezpiecznym, to się z nim załatwimy na sposób bandycki.

Metody powyższe zna cały kraj i one to głównie zrewoltowały przeciw sanacji całą uczciwą cześć społeczeństwa, a waletom zdobyły miano zawodowych oszczerców. Wszystkie ich oskarżenia okazały się kłamstwem i wszyscy przez nich atakowani politycy wyszli z tej walki zwycięsko.

Jakże teraz odnoszą się walety do lewicy, z którą współpracowali przez lat zgórą dwadzieścia? Socjalistów i wyzwoleńców trudno obrzucać nazwą obcych agentów i złodzieji, gdyż zarzut ten spadłby na nich samych, jako do niedawna także lewicowców. Do lewicy więc przemawiają walety w następujący sposób: Jesteście renegatami i zdrajcami. Opuściliście wodza, za którym szliście przed, podczas i po wojnie. Połączyliście się przeciw niemu z płatnymi agentami, z mordercami Prezydenta, „z ludźmi, którzy w roku 1920 knowali zdradziecko w Poznaniu, marząc o obaleniu rządu“, ze złodziejami budżetów państwowych. Dlatego będziemy was tępić...

Ta druga deklaracja wojny podobna jest do tamtej przez zupełne wyeliminowanie jakiejkolwiek platformy programowej. Walety zwalczają lewicę nie z powodu jej poglądów na rewizję konstytucji, na ustawodawstwo społeczne lub inne sprawy, lecz wyłącznie z powodu jej nieposłuszeństwa wobec Piłsudskiego. Różnica programowa jest tu nie przyczyną, ale skutkiem rozłamu. Przed majem grupa waletów była rozmieszczona w partjach lewicy i czuła się tam wybornie, dziś stoi na czele sanacji i czuje się równie dobrze. Nie zdradziła ona programu, bo żadnego nie miała, była przecież i jest grupą mniejszych lub większych ignorantów w sprawach państwowych, wykonawców obcej woli, zaprzysiężonych podkomendnych, a nie obywateli. Tym jej charakterem tłumaczy się jej zdumienie i oburzenie na „renegatów“, którzy teraz „wodza“ opuścili. Walety nie mogą zrozumieć, że ktoś może mieć własne zasady, a nie ograniczać się do otrzymywania rozkazów. W polemikach nie wysuwają argumentów, ale tylko postulat posłuszeństwa. Mogliby powtórzyć za Mikołajem I, że ich wódz „nie potrzebuje mądrych, ale wiernych“.

Z taką psychiką można ryzykować wszelkie „rozwiązywanie“ problemów państwowych, zarówno komunistyczne, jak monarchiczne. Taka psychika wyklucza wszelkie porozumienie z obozami programowemi. Grupa waletów w państwie praworządnem musi stać się elementem anarchji, podobnie jak oddane magnatom grupy rąbajłów i rozbijaczy sejmów były najgorszym przejawem dawnego polskiego „nierządu“. Z tem powrotnem zjawiskiem można i trzeba tylko walczyć, gdyż przekonywać „waletów“ (którzy w staropolskiej mowie nosili nazwę trochę drastyczną, ale dobrze do ich nicości umysłowej dostosowaną) byłoby tylko marnowaniem czasu. Musimy przecież politykę państwa prowadzić według praw rozumu, a nie według praw głupoty, potrzebującej rozkazu. Walet, słuchający dziś jednego pana, pójdzie kiedyś do drugiego, którym może być jakiś polski Lenin, gdyż walet bez pana żyć nie może. Wielkiem zadaniem naszych czasów jest usunąć typ politycznego waleta i oprzeć Polskę na obywatelach, słuchających tylko swego rozumu i serca, wszędzie i zawsze, gdy w grę wchodzi interes państwa.

ax.

Nieczytanie obwieszczeń publicznych P. K. U.

równoznaczne z niewykonaniem rozkazu.

Warszawa 6; VI (Telef. wł.). W Najwyższym Sądzie Wojskowym znalazło się kilka spraw z oskarżenia oficerów rezerwy o **niestawienie się do raportów kontrolnych mimo powołania ich do tego w drodze publicznych obwieszczeń, to jest plakatów.** Pociągnięci do odpowiedzialności tłumaczyli się, że powołanie za pośrednictwem obwieszczeń publicznych nie doszło do ich wiadomości. Sąd pierwszej instancji uwolnił oskarżonych od winy, natomiast Najw. Sąd Wojsk. uznał, że oficerowie rezerwy, nie interesujący się obwieszczeniami publicznemi PKU. **tem samem dopuszczają się niewykonania rozkazu.**

Komandorja z orderem Polonia Restituta dla ks. biskupa Wałęgi.

Warszawa 6. VI (Telef. wł.). P. Prezydent Rzplitej podpisał w ostatnich dniach dekret, nadający komandorję z gwiazdą orderu Polonia Restituta ks. **biskupowi tarnowskiemu dr. Leonowi Wałędze.** Wiceminister Pieracki, który wkrótce udaje się na inspekcję wojew. krakowskiego wręczy odznaki orderowe ks. biskupowi

Zażąda czy nie zażąda Harriman odszkodowania.

Warszawa 6, VI (Telef. wł). Kursują pogłoski, że jeden z przedstawicieli Harrimana oświadczył, iż **firma ta ma zgłosić do rządu polskiego pretensję o odszkodowanie w wysokości 240.000 dolarów, czyli zgórą 2 miljonów zł., opierając się rzekomo na listach b. min. robót publicznych Moraczewskiego.** Sfery rządowe zaprzeczają pogłoskom jakoby Harriman miał zamiar zgłosić się o odszkodowanie.

Definitywnie załatwiono sprawę Harimana

BY ZROBIĆ MIEJSCE DLA P. MORACZEWSKIEGO.

Warszawa 6. VI (Telef. wł). W kołach politycznych **mówią o bliskiej zmianie na stanowisku ministra Matakiewicza i objęciu teki min. robót publicznych przez inż. Moraczewskiego.** Zamierzona zmiana na tem stanowisku stała się jednym z powodów definitywnego rozstrzygnięcia w sensie odmownym oferty Harrimana. Chodziło o to, żeby sprawę załatwić żanim powróci p. Moraczewski, który był zwolennikiem nadania koncesji Harrimanowi.

———o———

Warszawa 6. VI (Telef. wł). W Wilnie, następnie w Warszawie obradowali urzędnicy komisji taryfowej przy udziale przedstawicieli kolej łotewskich i estońskich. Dokonano **uzgodnienia taryfy dla bezpośredniej komunikacji towarowej między Polską, Łotwą a Estonią.**

Oslo (PAT). **Chargé d'affaires Norwegji w Warszawie Ditleff został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Warszawie.**

Warszawa 6. VI (Telef. wł). **Naczelnik wydziału bezp. w min. spr. wewn. Ed. Paciorkowski opuścił stanowisko.** Na razie pełni obowiązki po nim insp. dr. M. Wyrod-Przyborowski.

Centrolew oficjalnie zapowiedział zwołanie kongresu do Krakowa.

Warszawa 6. 6. (Telef. wł.). Ogłoszono oficjalny komunikat grup centrolewu, a więc Ch. D., Piasta, N. P. R., P. P. S., Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego, które **postanowiły wspólnie zwołać do Krakowa na 29 czerwca b. r. kongres obrony prawa i wolności ludu. Przygtowania do kongresu są w pełnym toku.** Szczegółowy program kongresu będzie podany do wiadomości po ukończeniu przygotowań. **Jak słychać, ma być wydana później wspólna** odezwa

———o———

Konsul sowiecki we Lwowie odwołany.

Warszawa. (PAT). Jak się dowiaduje „Gazeta Polska“ władze sowieckie **odwołały do Moskwy konsula ZSSR. we Lwowie, Łapczyńskiego, znanego z szeregu prowokacyjnych wystąpień wśród społeczeństwa ukraińskiego na terenie Małopolski wschodniej.** Podając powyższą informację, „Gazeta Polska“ zaznacza, że opinja publiczna polska z uczuciem niewątpliwej ulgi powita fakt odwołania sowieckiego urzędnika, którego wielokrotnie niedopuszczalne mięszanie się do spraw wewnętrznych Polski, **nie mogło być dłużej tolerowane.**

Olbrzymi pożar w wojskowych zakładach sanitarnych w Toruniu.

STRATY WYNOSZĄ KILKANAŚCIE MILJONÓW ZŁOTYCH.

Warszawa 6. 6. (Telef. wł.). W piątek o godz. 1.30 w nocy wybuchł w Toruniu olbrzymi **pożar w wojskowych zakładach sanitarnych,** mieszczących się niedaleko dworca kolejowego. Wysiłki straży pożarnej toruńskiej okazały się daremne. **Łunę widać było w promieniu 40 km.** Gdy straż toruńska nie mogła opanować żywiołu, **wezwano liczne straże okoliczne,** które walczyły z ogniem do godz. 10 rano. **Straty są olbrzymie i obliczane są na kilkanaście miljonów zł.** W zakładach sanitarnych znajdowały się składy pościeli, bielizny, przyrządów sanitarnych, wszelkiego rodzaju instrumentów chirurgicznych, materjałów intendanckich i t. p.

Przy gaszeniu pożaru poparzonych zostało 17 żołnierzy. Ogień strawił 4 ogromne budynki. Płomienie nie padały na miasto, zakłady bowiem stoją w pełnem odosobnieniu. Pożar uszkodził przewody elektryczne, wobec czego w pewnej części miasta zapanowały ciemności. Olbrzymiemu pożarowi nadaje szczególnie sensacyjnego charakteru fakt, że **we czwartek na kilka godzin przed wybuchem pożaru przybył do Torunia delegat z departamentu sanitarnego M. S. Wojsk., pułk. Boczkowski, który miał przeprowadzić szczegółową inspekcję i kontrolę w zakładach sanitarnych toruńskich.**

———o———

Niemcy przygotowują atak dyplomatyczny

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.). Nominacja **dwu nowych ambasadorów niemieckich w Londynie i Rzymie posiada kolosalne znaczenie w momencie ewakuacji Nadrenji.** Ciekawy artykuł w tej sprawie zamieszcza „Journal des Debats“. Dziennik daje do zrozumienia, że celem tych nominacyj jest **chęć zaszachowania Francji w obu stolicach jej najpoważniejszych sojuszników wojennych.** Dyplomacja niemiecka, napierając intensywnie w Londynie i w Rzymie wcale **nie wyrzeka się atutów moskiewskich,** lecz nie zamierza już niemi grozić Francji i państwom zachodnim.

Atut ten dyplomacja niemiecka **rezerwuje sobie wyłącznie dla Polski,** spodziewając się, że gra ta nie może nie znaleźć pożądanego echa na zachodzie. Głosy prasy francuskiej świadczą, że **Niemcy opracowują obecnie powoli nowy wielki plan dyplomatyczny, który być może ujawni się jeszcze podczas najbliższego Zgromadzenia Ligi Narodów.** Jednocześnie rocznica traktatu w Trianon, obchodzona jako żałoba narodowa w Budapeszcie nasuwa Bainvillowi w „Liberte“ **szereg niezmiernie smutnych, prawie rozpaczliwych refleksyj.**

———o———

PRZYJĘCIE U P. SŁAWKA.

Warszawa. (PAT) Prezes rady ministrów Walery Sławek przyjął w dniu dzisiejszym na audjencji ministra spraw wewnętrznych **generała Sławoj-Składkowskiego,** następnie prezesa akademickiego klubu wioślarskiego, poczem prezesa pierwszej Izby Najwyższego Trybunału Administracyjnego p. **Dunikowskiego** i z kolei p. ministra WR. i OP. **Czerwińskiego.**

KONDOLENCJE RZĄDU Z POWODU ZGONU BŁ. P. RABINA PERLMUTTERA.

Warszawa. (PAT). „Polska Zbrojna“ donosi: Z powodu zgonu błp. rabina Perlmuttera, **posła do pierwszego sejmu, uczestnika powstania 1863 r.,** wczoraj w południe złożyli kondolencje na ręce rodziny premjer Sławek, minister Składkowski, minister Czerwiński i komisarz rządu, wojewoda Kawecki.

Budapeszt (PAT). Komisja spraw zagranicznych izby deputowanych **uchwaliła w dniu dzisiejszym ratyfikację podpisanego w marcu 1930 roku** protokółu dodatkowego **do traktatu handlowego polsko-węgierskiego.** Protokół ten dotyczy spraw komunikacyjnych

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.). „Messagero“ donosi z Cuneo w Piemoncie o **zawaleniu się budowanego mostu łukowego na linji Turyn-Nizza.** Robotnicy pracujący nad mostem wpadli do rzeki.

Warszawa (PAT). Wydział bezpieczeństwa publicznego ministerstwa spraw wewnętrznych, zastępczo objął do czasu mianowania nowego naczelnika, **dr Marcin Wyrod-Przyborowski** inspektor departamentu politycznego.

———o———

O czem piszą inni?..

Fermenty w B. B.

Podaliśmy uchwały sanacyjnego „Zjednoczenia Miast i Wsi“ (pos. Lechnickiego), a ostatnio „Partji Pracy“ (pos. Kościałkowskiego). I jedne i drugie wyrażają — zresztą w sposób niezmiernie ogledny — krytykę rządów sanacji. W związku z tem „ABC“ pisze, że „pułkownicy“ chcieliby się pozbyć z BB. grupy pos. Lechnickiego. Ta jednak nie myśli opuszczać BB., licząc na to, że z czasem „miarodajny czynnik“ przyjmie ich poglądy.

„Jednakże są to tylko marzenia, które się skończą na tem, że **przy najbliższych wyborach pułkownicy usuną z list sanacyjnych posłów ze Zjednoczenia,** aby mieć klub jednolity i karny. Będzie to właściwy **moment jawnego rozłamu w B. B.,** który zapewne obejmie także grupę chłopską Bojki i wielu, wielu, przestraszonych waleniem się sanacji, czwartobrygadzistów. Zresztą i „Partja Pracy“ posła Kościałkowskiego niezadowolona jest z rządów pułkownikowskich. Wprawdzie nie pójdzie ona na rozłam, ale swym krytycznem stanowiskiem powiększa **rozgardjasz w BB“.**

Nowe słońce na horyzoncie!

Tymczasem pos. Kościałkowski jest pełen optymizmu i tego optymizmu chciałby Polsce udzielić. Oto na ostatnim zjeździe „Partji Pracy“ wołał:

„Partja Pracy będzie wzrastała na sile, jeśli do każdego zagadnienia będzie przystępować ze strony interesów Państwa, ze strony swej misji dziejowej. A tą misją jest wydobywanie najlepszych, szlachetnych pierwiastków z dusz ludzkich w tym celu, aby **swoją wielką mocą duchową promieniować i rozsłoneczniać dzisiejsze ciężkie warunki bytowania nie tylko w Polsce, ale i w wielu innych krajach Europy“.**

Ma więc być „Partja Pracy“ słońcem(!), i to nie tylko dla Polski, coby już było wielką rzeczą, ale i dla całej Europy, co jest poprostu monumentalne, kolosalne, piramidalne!... Cóż to jest? Wilczy apetyt, czy też — poczciwość?

Nowy pośrednik (!)

„Nowy Dziennik“ donosi, jakoby temuż p.Kościałkowskiemu „miarodajne czynniki“ poleciły uprzedzić kluby centrum i lewicy

„o skutkach, jakie wynikłyby na wypadek dalszego prowadzenia akcji opozycyjnej przeciwko rządowi, oraz **o możności kontynuowania prac sejmu,** gdyby się zajął tylko sprawami konstytucyjnemi ewentualnie niektóremi przedłożonemi traktatami. Jaki będzie wynik tych rokowań, oczywiście niewiadomo“.

Na wszystko więc sejmowi p. Sławek pozwoli, byle mu sejm ze swej strony pozwolił rządzić!

Co to jest Haiçabla?

„Gazeta Polska“ wyjaśnia, że Haiçabia, dokąd p. Świtalski pojechał w ub. roku autem rządowem, leży sobie w odległości 33 klm. od Biarritz. A „Robotnik“ odpowiadając p. Świtalskiemu, który pisał, że to jest „nikomu bliżej nieznana miejscowość“, pisze, że — owszem — miejscowość ta

„jest dobrze znana wszystkim snobom Europy i Ameryki o miljonowych fortunach. Haiçabia posiada istotnie jeden jedyny hotel, albowiem snobizm polega w danym wypadku na... „oderwaniu się“ całkowitem od „tłumu“; ów hotel samotny ma własną plażę — bez „tłumu“, **własną... hodowlę homarów,** słowem wszystko, jak w bajce, w której p. Świtalski zapragnął odegrać rolę Kopciuszka. I to jest właśnie i śmieszne i niesmaczne zarazem“...

Przedwczesna kampanja.

Organy Stronn. Narodowego wszczęły kampanje dokoła wizyty złożonej p. min. Józefskiemu (tuż przed dymisją) przez ks. metropolitę Szeptyckiego.

„Nie ulega — pisze „Kurjer Poznański“ — dla nikogo żadnej wątpliwości, że konferencja nosiła charakter polityczny. Chodziło o stosunek części społeczeństwa ruskiego, skupionego około Unda, do państwowości polskiej. Zapewne **przygotowuje się jakaś nowa ugoda.** Szeptycki posiada zbyt silne stanowisko w ruchu politycznym ukraińskim, by takie rokowania były bez konsekwencyj“.

„Kurjer Poznański“ nie podaje żadnych bliższych szczegółów z tej konferencji, ale się z góry przeciw niej oświadcza przewidując, że chodzi o realizację „federacyjnego“ ustroju Polski... Za szybkie to jest potępienie. Porozumienie z Rusinami jest konieczne. Zanim się je odrzuci, trzeba je znać! Przecież i p. Stan. Grabski próbował porozumienia polsko-ruskiego. A zresztą, nie wiadomo dotąd, czy wizyta ks. metropolity Szeptyckiego miała charakter polityczny!

Ubolewanie „Naszego Przeglądu“.

„Nasz Przegląd“ ubolewa nad rozbiciem się stosunków sanacji z p. marszałkiem Daszyńskim.

„Mija akurat rok — pisze — od czasu złożenia przez Daszyńskiego oferty porozumieniowej. Argumenty sędziwego męża stanu za zgodą nietylko nie osłabły, lecz się wzmocniły. Trzeba więc dla dobra zarówno sanacji, jak i opozycji, a przedewszystkiem dla dobra Polski, podjąć napowrót jego pomysł“.

Czyżby się żydzi chcieli podjąć roli pośredników?

„Heimwehra“ austrjacka na rozstajnych drogach.

Rozgrywają się obecnie w Austrji wypadki, które dla tego kraju mieć powinny decydujące znaczenie, a dla całej Europy stanowią ciekawy obraz narastania nowych kierunków politycznych i tworzenia się coraz nowych konfliktów, zdolnych wstrząsnąć posadami państwa.

Chodzi o obóz „Heimwehr'y“, wojskowej organizacji powstałej przed 3 laty dla ochrony państwa przed socjalistycznemi próbami przewrotu, a zwłaszcza przed socjalistycznym „Schutzbundem“. „Heimwehra“ spełniła doskonale ten swój obowiązek. Poskromiła rozbrykaną S. D., i doprowadziła do tego, że się przywódcy S. D. publicznie już odżegnywują od wszelkich gwałtownych prób pochwycenia władzy państwowej. Zrobiła jeszcze więcej, bo dzięki jej naciskowi przeprowadził parlament austrjacki rewizję konstytucji na korzyść władzy wykonawczej i ustawę gwarantującą wolność przekonań robotnikom.

Zdaje się jednak, że te niewątpliwe sukcesy zawróciły głowy przywódcom „Heimwehr'y“, którzy w ostatnich miesiącach wystąpili z potępieniem demokratycznego ustroju państwa i **z oświadczeniem, że dążyć będą do obalenia obecnych władz, a do zastąpienia ich dyktaturą „Heimwehr'y“.** Planowane było coś w rodzaju marszu Mussoliniego na Rzym; nawet tak się to w prasie „Heimwehr'y“ nazywało.

Bezpośrednią jednak przyczyną tych wystąpień „Heimwehr'y“ był projekt rządowy noweli do ustawy o noszeniu broni, przewidujący zupełne rozbrojenie obywateli, i rozwiązanie tak prawicowej „Heimwehr'y“, jak socjalistycznego „Schutzbundu“. Na ten projekt rządu odpowiedziała „Heimwehr'a“ manifestacją w Korneuburgu, gdzie jej przywódca Dr. Steidle rzucił rękawicę rządowi i partjom politycznym, a „Heimwehrowców“ związał „ślubem“, że na wypadek konfliktu między „Heimwehr'ą“ a partją, złamią dyscyplinę partyjną i staną po stronie „Heimwehr'y“. Jeszcze wyraźniej przemówił w Feldkirch, gdzie potępił projekt rządowy rozbrojenia, a kanclerzowi Schoberowi rzucił w twarz zarzut, że przez ten projekt stawia się w położenie „obrońcy bolszewizmu“.

Przeciw tym enuncjacjom stanowczo wystąpił Schober. W osobnem oświadczeniu odparł insynuację o rzekomej obronie bolszewizmu, wskazując na swoją działalność w roli prezydenta policji w r. 1918 i 1919, kiedy rozlatująca się monarchja groziła zawaleniem się całego ustroju, i w r. 1927, kiedy stanowcze wystąpienie Schobera, piętnowanego przez socjalistów mianem „krwawego psa“, uratowało Wiedeń i Austrję przed rewolucyjnym przewrotem... Roli pośrednika między obozem Steidlego a Schoberem podjął się klub chrześcijańsko-społeczny, a — jak słychać — rokowania są na razie na dobrej drodze i za cenę obustronnych ustępstw udać się może porozumienie. Schober miałby się zgodzić na przyznanie mieszkańcom Tyrolu i Vorarlbergu prawa noszenia broni, które mają od setek lat, — „Heimwehra“ zaś zgodziłaby się na rozbrojenie.

Zaczęła także i partja chrześcijańsko-społeczna wyjaśniać swój stosunek do „Heimwehr'y“. Na osobnem posiedzeniu klubu przyjęto rezolucję, że — zasadniczo nic nie stoi na przeszkodzie, by członkowie partji mogli do Heimwehry należeć; konflikt dla nich powstałby dopiero wtedy, gdyby były przez „Heimwehrę“ wydane nowe przepisy. Jest to niewątpliwie **duże ustępstwo partji na rzecz faszystowskiego i antydemokratycznego ruchu.** Rozumieć je trzeba jako pewnego rodzaju państwową konieczność. Za tę cenę spodziewają się chrześcijańsko-społeczni odwieść „Heimwehr'ę“ od planów rewolucyjnych, a pozyskać do pracy w ramach konstytucji. Jeszcze nie wiadomo, jak „Heimwehra“ odpowie na te wypadki.

Wszystko wskazuje na to, że stanęła obecnie na rozstaju dróg. Musi wybrać albo rozbrojenie i pogodzenie się z konstytucją, albo przewrót i walkę z parlamentem, rządem i konstytucją. Co wybierze?

W. Z.

Jeszcze w sprawie bloku antysanacyjnego.

Jeden z najwybitniejszych działaczów chrześcijańsko-społecznych, mianowicie na polu akcji robotniczej, pisze nam: W Nr. 142 z dnia 2. czerwca zabiera w tej kwestji głos poseł Ch. D. J. Puchałka — Jego zdaniem „konsolidacja opozycji przynajmniej na czas wyborów, winna być ogólna“. — Ale zaraz dodaje, że „idea wielkiego bloku... wywołuje zrozumiałe zastrzeżenia.“ Mimo to „jednak w polityce zachodzą wypadki, w których nie można stosować zwyczajnej miary“, zatem jego zdaniem „winne wszystkie państwowe żywioły połączyć się... dla likwidacji obecnego systemu rządzenia“. — Zdaje sobie jednak p. Poseł sprawę z tego „że ta myśl nie jest jednakowo sympatyczna dla wszystkich grup opozycyjnych“ dlatego w końcu swych wywodów pisze „**że musi się dążyć do stworzenia bloków grup programowo do siebie zbliżonych, a bloki te muszą wobec siebie zachować**

w akcji wyborczej pewnego rodzaju lojalność“.

Otóż naszem zdaniem **możliwem jest tylko to ostatnie wyjście. — Że** sanacja nie ma zwolenników w masach to fakt widoczny. Że jednak do polityki zniechęciła ludność, do czego dążyła, to też jest widoczne. —Że przy wyborach na terror ze strony sanacji matrjalny i moralny i na przewagę środków materjalnych z jej strony opozycja musi odpowiedzieć organizacją, ideowościową i konsolidacją to rzecz oczywista. — Ale choćby tylko na czas wyborów **łączyć socjalistów, radykalnych chłopów z „Wyzwolenia“ czy „Str. Chłopskiego“** n. p. **z chrześc. demokracją to naszem zdaniem fałszywe taktyczne posunięcie.** — Wszak każdy jako tako chrześć.-społecznie uświadomiony robotnik, chłop czy rzemieślnik widział do tego czasu największego swego przeciwnika w wychowanym na materjalistycznym światopoglądzie socjaliście. — Katolicki pogląd na świat był stale i systematycznie wyśmiewany przez socjalistów na sejmowej arenie. — Prasa lewicowa robotnicza czy chłopska wylewała kubły całe oszczerstw na ruch chrześc.-społeczny, jego działaczy, na katolicki kościół i na chrześc.-demokrację. — Posłowie socjalistyczni czy chłopsko-radykalni zamieniali czasem swe zgromadzenia polityczne na jakieś antyreligijne, sekciarskim fanatyzmem tchnące inkwizycyjne trybunały. P. poseł Puchałka pisze, że idea jednego wielkiego bloku antysanacyjnego „byłaby uważana za coś nienaturalnego, przy naszem małem uświadomieniu politycznem“. — Ależ ona będzie uważana za **coś gorszącego** i przy wielkiem uświadomieniu politycznem. Ktoś powiedział, że polityka jest sztuką kompromisów. Zgoda! Ale est modus in rebus. Są granice, poza które wykraczać nie wolno! Że Ch. D. w pewnych politycznych posunięciach idzie razem z lewicą na terenie sejmu, to jej to za złe mieć może tylko taki jej sympatyk, który dużego uświadomienia politycznego nie posiada. A że Ch. D. takich sympatyków nie ma wielu, dlatego też nie słychać, by klubowi Ch. D. ktoś z tego powodu robił poważniejsze zarzuty. Ale

wybory co innego!

Tu idzie się przecież w masy ze światopoglądem, z programem. **Wszak każde wybory powinny być szkołą politycznego uświadomienia!** A czy nie możnaby nazwać polityki „fałszywą grą“, jeżeli raz się jakiś kierunek społeczno-polityczny odcina jak najwyraźniej od np. socjalizmu, a potem przed tymi samymi wyborcami staje np. chrześć.-społeczny działacz obok socjalistycznego w największej harmonji. To też wszystko możliwe w rzeczywistości urojonej, ale nie w rzeczywistej. Na takiej konsolidacji wyszedłby może dobrze klub poselski Ch. D., do którego odniosłoby się znane historycznie „Tu felix Austria nube“. Ale po takich wyborach liczba zwolenników Ch. D. w masach zmalałaby co najmniej do połowy, a działaczy pozaklubowych, ideowców, zraziłaby do wszelkiej roboty.

Ale przypuśćmy, że do konsolidacji doszło. Opozycja zdobyła ogromną większość i objęła rządy. Czy możliwem jest bez zmiany ideologji na dalszą metę rządzić chrześć.-demokracji ze socjalistami albo piłkowcami? I czy nie będzie to bałamuceniem wyborcy, jeżeli on po wyborach zobaczy, że ci z przed wyborów pojednani kommilitoni znowu są w sejmie i na zgromadzeniach ze sobą skłóceni! Wskazywanie na to, **że chłopskie stronnictwa się łączą, niczego nie dowodzi** — chłopskie stronnictwa już nieraz się godziły i znowu rozlatywały! Tam jednak zgoda jest możliwa i powinna być, bo ostatecznie poza animozjami przywódców nic tych stronnictw programowo czy ideologicznie dzielić nie powinno. Ale co innego chrześć. demokracja a np. PPS.. Naszem zdaniem Ch. D. nie powinna dążyć do jednolitego bloku wyborczego całej opozycji, choćby nawet może na tem zyskała, ale musi dążyć do zrealizowania tej ostatniej koncepcji posła Puchałki, t. j.

do stworzenia wyborczego bloku wyraźnie katolickiego,

demokratycznego, zwróconego przeciw sanacji frontem jednym, a drugim przeciw lewicy. Ze względów taktycznych niech panuje na froncie przeciwlewicowym chwilowe zawieszenie broni, **cały atak zaś niech będzie skierowany na front przeciwsanacyjny.**

Naszem zdaniem Ch. D., NPR. i Stronnictwo Narodowe powinny taki na razie przedwyborczy blok utworzyć!

Stanisław Sęk.

Red Dotąd w dyskusji nad kwestją taktyki wyborczej Ch. D. zabierali głos pp. Puchałka i Sęk z Małopolski Zachodniej i dr. Nieć z Rzeszowa. Po Zielonych Świętach zamieścimy głosy dwóch działaczy z Małopolski Wschodniej: p. Senatora Thulliego ze Lwowa i Prezesa Koła Ch. D. w jednem z miast powiatowych.

Minister i młodzież.

P. minister Czerwiński troszczy się pilnie o wzrost i wzmocnienie Młodzieży Wszechpolskiej, on to bowiem swą niefortunną mową w Wilnie i późniejszemi zarządzeniami represyjnemi wobec akademików, którzy wzięli udział w kampanji antygalówkowej, stwarza dla działalności wszechpolskiej i obozowej na Wszechnicach atmosferę w najwyższym stopniu korzystną. Właśnie dzisiaj skończyła komisja dyscyplinarna Un. Jag. — na polecenie p. Ministra — badanie akademików, którzy w dniu 19 marca protestowali przeciw urządzeniu w Auli Uniwersytetu Akademji na cześć Piłsudskiego. Jak wiadomo, protest wyraził się głównie w śpiewaniu przed aulą piosenki „Niech pan nie buja, swojego wuja“, w chwili gdy za szczelnie zamkniętemi i dzielnie przez Strzelców i sanatorów bronionemi drzwiami Auli jeden z profesorów wygłaszał panegiryk na cześć Ministra Wojny. Na apel Senatu U. J. zgłosiło się 38 akademików, jako uczestników tej demonstracji i ci dzisiaj komisji dyscyplinarnej (prof. Dyboski, X. Michalski i prof. Wolter) szczegółowo opowiedzieli, co i dlaczego śpiewali w dniu 19 marca.

Oczywiście rozdmuchiwanie tej sprawy przez władze i fabrykowanie męczenników napędza prześladowanej grupie nowych zwolenników i hartuje dotychczasowych. P. minister Czerwiński będzie znowu skarżył się, że młodzież akademicka orjentuje się antysanacyjnie i „nacjonalistycznie“, a tymczasem on sam napędza ją do obozu wrogów Piłsudskiego.

Jubileusz ks. Metrop. Szeptyckiego.

W tym roku upływa 30 lat od objęcia lwowskiej metropolji grecko-katolickiej przez ks. Andrzeja Szeptyckiego. Już od Nowego Roku trwają uroczystości jubileuszowe, a biorą w nich udział duchowieństwo i wierni nietylko lwowskiej, ale i stanisławowskiej i przemyskiej diecezji. Na początek roku jubileuszowego przy boku ks. metrop. Szeptyckiego w katedrze św. Jura stanęli wszyscy biskupi grecko-katoliccy. Potem odbyło się złożenie gratulacyj u ks. bisk. sufragana lwowskiego Buczki; przemawiał do Jubilata m. in. ks. arcyb. Teodorowicz, a obecnym był ks. arcyb. Twardowski. Jubilat otrzymał gratulacje od Ojca św. i Kongregacji rzymskiej „Pro Ecclesia Orientali“

Ks. arcyb. Szeptycki urodził się w r. 1865 pod Lwowem ze starej rodziny, która wydała kilku władyków kościelnych. W r. 1900 powołany został na stolicę metropolitalną we Lwowie. Rozwinął szeroką i gorliwą działalność w kierunku ugruntowania katolicyzmu w masach ruskich. Wznowił zakon Studystów, powołał do życia wschodnie odłamy łacińskich zakonów, jak Redemptorystów, wszczął wielką akcję społeczną na rzecz warstw ludowych. — stworzył ostatnio „Akademję teologiczną“ dla kształcenia alumnów. — przeprowadził w Rzymie ustanowienie osobnej hierarchji grecko-katolickiej w Ameryce, — w Europie rozwinął gorliwą propagandę na rzecz wschodniego obrządku katolickiego. W czasie wojny został wywieziony przez Moskali, którzy w nim widzieli największą zaporę w szerzeniu schizmy.

Społeczeństwo polskie miało nieraz żal do ks. metrop. Szeptyckiego z powodu jego niezdecydowanego stosunku do państwowości polskiej i ścisłych, czy tylko pozornych, stosunków z nacjonalistycznym ruchem ukraińskim. Przypisywaliśmy to postępowanie ks. metrop. Szeptyckiego temu, że państwo polskie niedawno dopiero powołane zostało do życia i że w społeczeństwie ruskiem mogły powstać złudzenia co do jego trwałości. Dziś jednak, po 12 latach istnienia nowej Polski, nadzieje te straciły wszelką podstawę. Miejmy też nadzieję, że to rozumie ks. metrop. Szeptycki i że nic nie będzie stało na przeszkodzie w ułożeniu się lepszem jego stosunku do Polski.

Na ziemiach Rzpltej.

Osadnicy polscy do Brazylji.

Z Warszawy wyjechał onegdaj specjalnym pociągiem do Marsylji czwarty w roku bież. transport osadników polskich, liczący 140 osób, udających się na założoną kolonję „Orzeł Biały“ w stanie Espirito Santo w Brazylji. Dotychczas wyjechało z Polski na tę kolonję ponad 600 osób.

III-ci krajowy konkurs awionetek.

Wzorem lat ubiegłych zarząd główny L. O. P. P. urządza w dniach **3—15 sierpnia** b. r. trzeci z kolei **konkurs** awjonetek.

Podczas konkursu będzie dokonany **lot naokoło Polski** z lądowaniem: w Brześciu, Grodnie, Lidze, Wilnie, Mołodecznie, Słonimie, Białej Podlaskiej, Zamościu, Łucku, Lwowie, Lublinie, **Krakowie**, Katowicach, Częstochowie, Łodzi, Poznaniu, Grudziądzu, Toruniu.

Amerykanie chcą skanalizować Łódź

Prasa łódzka podaje, że w najbliższych **dniach przybędą do Łodzi przedstawiciele wielkiej amerykańskiej firmy „Foreign Foundation Corporation“, celem bliższego zapoznania się z możliwością zaangażowania swego kapitału w robotach kanalizacyjnych miasta Łodzi.** Nadmienić należy, że roboty kanalizacyjne, wodociągowe i t. p. w szeregu miast polskich są przedmiotem zainteresowania wymienionej firmy, przyczem Łódź stoi na pierwszym planie.

Arabowie w Radomiu

zakupili broń dla swego kraju.

Do Radomia przybyli kupcy arabscy Hassan Bej i Ali Hakim, celem zakupienia większej ilości broni i nawiązania stosunków handlowych z Polską. Egzotyczni kupcy zwiedzili już Łódź, gdzie zapoznali się z rynkiem włókienniczym. Następnie zamierzają wyjechać do Gdyni, celem przypilnowania zakupionego transportu broni.

Fałszerze monet w Poznan'u.

Policja w **Poznaniu** aresztowała niejakiego **Ludwika Losiaka, fabrykanta fałszywych monet na wielką skalę.** Przy rewizji w mieszkaniu Losiaka odkryto **kompletny zbiór różnych precyzyjnych instrumentów, formy do odlewów, modele gipsowe i fałszywe monety 5-cio i 2-złotowe.** Jako wspólników przytrzymano, będącego pod nadzorem policji, Władysława Leitgebra, oraz jego narzeczoną, Agnieszkę Mańczak, służącą w klinice.

Znów go obito.

Niefortunny **poseł Kieruzalski zaciekły komunista**, grasujący na terenie Zagłębia Dąbr., spróbował znów szczęścia **w Sosnowcu**, niepomny plag, jakie oberwał nie tak dawno od miejscowej ludności. Kieruzalski przybył onegdaj do Sosnowca i **zaczął organizować wiec wśród robotników kopalni „Paryż“.** Po pierwszych słowach, **obrażających uczucia partjotyczne górników, pochwycono Kieruzalskiego i obito,** a następnie wyrzucono poza obręb fabryki. **Poselski agitator ratował się ucieczką co sił!**

———o———

GILOWICE UCZCIŁY POLEGŁYCH.

W dniu 1 b. m. odbyła się **w Gilowicach**, powiat Żywiec, uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika, postawionego na cmentarzu kościelnym przez rodziny żołnierzy tej parafji, poległych na wojnie światowej. Po sumie wygłosił kazanie proboszcz ks. Teofil Papesch, poczem odczytał akt erekcyjny, zamurowany w pomniku i dokonał odsłonięcia, a zarazem poświęcenia. Po odczytaniu listy poległych, wyrytej na płycie pomnika i modlitwie za ich dusze, oddział strzelecki dał trzy salwy karabinowe, poczem przemówił kierownik szkoły, Władysław Latkiewicz. Następnie dziatwa szkolna złożyła u stóp pomnika wieniec, zaś wśród deklamacyj dziewcząt z katolickiego Stowarzyszenia, młodzież zasypała kwieciem stopnie pomnika. Defilada dziatwy szkolnej, ochotniczej Straży pożarnej, Strzelca, Stowarzyszeń młodzieży, zakończyła tę piękną, a bardzo rzewną uroczystość.

RZEKOMY INŻYNIER OSZUSTEM.

Z Zakopanego donoszą, że policja aresztowała dzisiaj **niejakiego Albina Freemana lat 38**, zamieszkałego ostatnio we Lwowie, urodzonego w Uściługu, rzekomego inżyniera mechanika, który podszywając się pod **tytuł przedstawiciela Tow. Ubez. „Przezorność“** ponaciągał szereg osób na poważniejsze kwoty.

Nie wiadomo dotychczas jak będą uwzględnione przy rozdziale kredytów inne miasta i czy nie zostaną one znowu tak rażąco pokrzywdzone w porównaniu z Warszawą, jak to wielokrotnie miało miejsce. Niewątpliwie sprawą tą zajmie się Zjazd Związku Miast, który obradować będzie w Warszawie w dniach 15 i 16 b. mies.

Fabryki-kuchnie w Rosji bolszewickiej.

Dwa miljony osób korzysta obecnie z obiadów publicznych. Poważne braki w systemie odżywiania publicznego.

Jak poważnie działacze komunistyczni z Z. S. S. R. traktują sprawę t. zw. publicznego odżywiania, wynika najlepiej z tego, że kwestja ta była niedawno przedmiotem specjalnych narad w sowieckiej Radzie komisarzy ludowych.

Sprawę odżywiania publicznego zareferował komisarzom ludowym komunista Holeman, który zilustrował rozwój placówek publicznego odżywiania w ZSSR. Odżywianie publiczne w Rosji zaprowadzone zostało po raz pierwszy w roku gospodarczym 1925/6, ale dopiero w latach ostatnich zaczęto je stosować w szerszych rozmiarach. Dnia 1 października 1927 r. na całym obszarze Rosji czynnych było **700 placówek odżywiania publicznego, wydających dziennie około 550.000 obiadów.** W rok później, a więc dnia 1 października 1928 r., ilość kuchni publicznych wynosiła już 1000, a ilość wydawanych dziennie obiadów — 750.000. W październiku 1929 r. wydawano w kuchniach publicznych przeciętnie po 1.000.000 obiadów dziennie, a w chwili obecnej z obiadów publicznych **korzysta już dziennie około dwa miljony osób.**

W związku z rozwojem odżywiania publicznego w Rosji, powiększa się również stale kapitał, inwestowany na ten cel. W roku gospodarczym 1927/8 do instytucyj odżywiania publicznego inwestowano ogółem 10,300.000 rubli, w roku gospodarczym 1928/9 — 22,000.000 rubli, w bieżącym zaś roku gospodarczym wydatki na cele organizacji i eksploatacji placówek odżywiania publicznego wynosić będą **prawdopodobnie już 78,000.000 rubli.**

Odżywianie publiczne w Rosji wykazuje jeszcze cały szereg braków i to braków bardzo poważnych. Tak np. bardzo wiele do życzenia pozostawia jakość wydawanych w kuchniach publicznych obiadów; niezadawalające są również warunki higjeniczne w kuchniach i stołówkach, a personal obchodzi się z gośćmi w sposób, zasługujący na jaknajostrzejsze potępienie. Bardzo poważną wadą obiadów, wydawanych w kuchniach publicznych, jest również ich wysoka cena, uniemożliwiająca korzystanie z tych instytucyj szerokim warstwom wyrobników i gorzej uposażonych robotników.

Marodajne czynniki sowieckie opracowały w ramach pięcioletniego planu gospodarczego również specjalny pięcioletni plan rozwoju odżywiania publicznego. **Według tego planu po upływie najbliższych pięciu lat kuchnie publiczne (względnie „fabryki-kuchnie“) w Rosji wydawać mają dziennie 15,000.000 obiadów.** Zrealizowanie tego planu związane będzie z wydatkami, dochodzącemi do 1,500.000.000 robli.

Po wysłuchaniu referatu Holemana, rada komisarzy ludowych postanowiła wszcząć kroki na rzecz obniżenia cen obiadów, wydawanych w kuchniach publicznych. Ponadto postanowiona pięcioletni plan odżywiania publicznego poddać szczegółowej rewizji i niektóre jego rozdziały opracować na podstawie nowych zasad. Zdaniem rządu sowieckiego zaprowadzenie stołówek i kuchni publicznych powinno odbywać się w pierwszym rzędzie w miastach i osadach fabrycznych.

Zwłoki ś. p. ks. biskupa Ryxa złożono w katedrze sandomierskiej.

Okryta żałobą po zgonie ś. p. ks. biskupa Ryxa ludność Sandomierza, zgromadziła się we środę wieczorem przy moście na Wiśle, oczekując przybycia samochodu ze zwłokami. Z auta przeniesiono trumnę do katedry sandomierskiej, przybranej w zieleń i krepę żałobną i umieszczono na wyniosłym katafalku. Duchowieństwo odśpiewało nieszpory żałobne.

We czwartek rano po odśpiewaniu wilij żałobnych, J. Em. ks. kardynał Kakowski odprawił wotywę. O godz. 10-tej ks. biskup płocki, Nowowiejski celebrował sumę żałobną, a kazanie wygłosił ks. biskup Okoniewski z Pelplina. Po odprawieniu „Castrum Doloris“ przez księży biskupów: Kubickiego z Sandomierza, Nowaka z Przemyśla, Okoniewskiego i Nowowiejskiego, ks. kard. Kakowski poprowadził kondukt do podziemi katedry, gdzie zwłoki złożono.

W uroczystościach żałobnych brali również udział: ks. biskup dr. Komar z Tarnowa, ks. biskup dr. Szlagowski z Warszawy, ks. bikup Radoński z Włocławka i ks. biskup Fulman z Lublina. P. Prezydenta reprezentował specjalny delegat, wiceminister Pieracki. Dalej wojewoda kielecki, reprezentanci starostwa sandomierskiego, gen. Galica, dowódca korpusu przemyskiego, liczni przedstawiciele kapituł katedralnych i kolegjackich z całej Polski, ogromna ilość duchowieństwa z diecezyj: sandomierskiej, tarnowskiej i przemyskiej, oraz cały Sandomierz katolicki.

———o———

Zjazdy młodzieży żeńskiej i męskiej

diecezji Sandomierskiej.

W dniach 28 i 29 maja rb. odbył się **w Radomiu** doroczny walny zjazd Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej męskiej diecezji Sandomierskiej, na który przybyło 497 druhów delegatów. Po uroczystem nabożeństwie i defiladzie odbyły się obrady, podczas których złożył sprawozdanie sekretarz generalny. Ze sprawozdania wynika, że w diecezji istnieje 101 Stowarzyszeń męskich z liczbą 1906 członków. W roku sprawozdawczym odbyło się 111 wspólnych Komunij św., 83 rekolekcyj, 45 uroczystości narodowych, 52 święta młodzieży; zebrań ogólnych było 1196, kursów 30, wykładów wygłoszono 934, z czego sama młodzież 259, przedstawień, wieczornic itp. odbyło się 1500; bibljotek istnieje 33 z 4.349 książek. W tym samym okresie oddziałów p. w. było 19, a w. f. 5.

W dniach 31 maja i 1 czerwca również w Radomiu odbył się zjazd młodzieży żeńskiej diecezji Sandomierskiej, z udziałem około 700 delegatek.

Obecnie znajduje się na terenie diecezji stowarzyszeń 238, posiadających 6674 członków. Stowarzyszenia te rozwijają wszechstronną działalność wychowawczo samowykształceniową. W roku 1929 urządzono wspólnych komunij 380, rekolekcyj 100, obchodów religijnych 96, świąt młodzieży 150 Zebrań ogólnych było 3275, zarządu 2182, kursów 57, czytano 2556 egzemplarzy różnych pism dla młodzieży. Stowarzyszenia miały 2576 wykładów rozmaitej treści, posiadając 111 bibljotek o 14008 tomach. Stowarzyszenia prowadziły konkursy rolnicze w 192 zespołach, które posiadały 1306 uczestników. Kursów rolniczych jednodniowych było 12, tygodniowych 2 i pokazów powiatowych i lokalnych 15. Z powyższego widać jak owocną i wszechstronną jest działalności Stowarzyszeń tych na terenie diecezji sandomierskiej. Piękny zjazd, który wprowadził w prawdziwy zachwyt cały Radom winien pobudzić stowarzyszone członkinie do tem intensywniejszej pracy.

Rozruchy antypolskie w Kownie

były faworyzowane przez rząd litewski.

W sprawie znanych ekscesów antypolskich w Kownie dnia 23-go ub. m., które do głębi poruszyły żywioł polski na Litwie i wielu uczciwych i bezstronnych Litwinów, zjednoczone organizacje polskie na Litwie wydały odezwę protestującą. Odezwę podpisało 28 polskich stowarzyszeń i organizacyj. Do ogłoszenia jej jednak w prasie kowieńskiej cenzura litewska nie dopuściła. Wobec tego treść odezwy postanowiono przesłać do Polski. W proteście tym zaznacza się dziwne postępowanie policji, która zjawiała się dopiero po zniknięciu demonstrantów-wyrostków. Oburzającym zaś jest fakt, że napastnicy-demonstranci po pogromie Polaków udali się do prezydenta ministrów Tubialisa, który z balkonu dziękował im za ich patrjotyzm.

Ekscesy antypolskie na Litwie nabierają odpowiedniego znaczenia, scharakteryzowane przez specjalnego informatora „Baltische Presse“. Korespondent ów podkreśla, że także i obecnie rząd litewski, idąc w ślad rządu Woldemarasa, usiłuje odwrócić uwagę od coraz bardziej zaostrzających się przeciwieństw wewnętrznych i zwrócić ją w kierunku zewnętrznopolitycznym, oraz na sprawę mniejszości narodowych na Litwie. Ponieważ właśnie w ostatnim czasie trudności wewnętrzno-polityczne, na jakie natrafia rząd Tubialisa, znacznie się zaostrzyły, a sytuacja gospodarcza przybrała niebezpieczny charakter, przeto z całą pewnością już dawniej należało oczekiwać, że zajdą wkrótce jakieś wydarzenia, mające na celu odwrócenie uwagi ogólnej w innym kierunku. Istotnie, rząd litewski wyzyskał sprawę wypadku w Dmitrkówce, położonej na terytorjum polskiem, do wysłania noty do Ligi Narodów, oraz do zorganizowania masowych antypolskich demonstracyj.

Wiadomości diecezjalne.

ARCHID. LWOWSKA. Odznaczeni Rok. i Mant.: X. Jan Buk, prob. w Olesku; Exp. Can. XX.: Franciszek Kuśmierczyk, prob. w Świętym Józefie; Józef Garbicz, admin. w Marjówce-Kołomyi, Piotr Gorzelec, prob. w Turylczu i Jan Szubarga, prob. w Niżborgu. **Instytuowani** kanonicznie XX.: Stanisław Cichocki, prob. w Hnilczu na probostwo w Niżniowie, Franciszek Brenny, admin. w Płszowie na probostwo tamże. **Przeniesieni** XX.: Kazimierz Wirga, koop. w Koropcu do Magdalówki; Izydor Zmora, admin. w Tokach do Odstapia; Artur Andler, z Ostapia do Hnilcza; Filip Zając, koop. w Bilcc Szlacheckiej do Bokowa; Michał Duszeńko z Bokowa do Iwanówki; Mieczysław Meryl, koop. w Oleszycach do Brusna Nowego; Władysław Wolańczyk, koop. z Nastasowa do Koropca; Michał Filak, koop. z Otynji do Biłki Szlacheckiej, Ludwik Dębski, z Jagielnicy do Mostów Wielkich na miejsce X. Kuchty; Dr. Stanisław Hurt do Buczacza. **Przeniesieni na stanowisko administratorów** XX.: Jacek Muzyka z Magdalówki do Tok; Józef Czerkawski z Niżniowa do Bednarówki; Józef Lachcik z Bednarówki do Skolego; Bronisław Wałowski z Lipska do Sidorowa; Władysław Michałkiewicz z Iwanówki do Łoszniowa; Józef Myśliwy, adm. w Łoszniowie do Jagielnicy; Tadeusz Załuczkowski, koop. w Buczaczu do Kaczanówki.

Z całego świata.

Jakie węzły łączą Gdańsk z Rzeszą?

Niemiecki krążownik pancerny „Köln“, odbywający podróż po Morzu Bałtyckiem, przybędzie do Gdańska w dniu 20 b. m. i zostanie do 23 b. m., poczem odjedzie na dwa dni do Sopot. Krążownik „Köln“ posiada wyporność 6.000 tonn, załoga jego składa się z 510 ludzi, uzbrojenie jego stanowi 9 dział 15-centimetrowych, umieszczonych w trzech wieżach, cztery działa 8.8-centimetrowe i 12-tu rur do wypuszczania torped. Prasa Gdańska, podając powyższe dane, donosi z wielką radością o przyjeździe krążownika, uważając przyjazd krążownika za dalszy dowód nierozerwalnych węzłów, łączących Rzeszę niemiecką z Gdańskiem.

Akademja w Londynie zbojkotowała portret Mussoliniego.

W kołach dyplomatycznych i artystycznych Londynu duże wrażenie wywołał fakt nieprzyjęcia na wystawę Królewskiej Akademji doskonałego portretu Mussoliniego, nadesłanego przez młodego, lecz bardzo zdolnego malarza Medinę. Mussolini pozował do tego portretu w ciągu pięciu seansów i bardzo był z niego zadowolony. Z jego też wiedzą malarz wysłał portret do Londynu na doroczną Wystawę Królewskiej Akademji. Spodziewano się, że portret dyktatora Włoch będzie niemałą atrakcją wystawy nad Tamizą. Tymczasem po pewnym czasie nadeszło zawiadomienie, że **jury wystawy obrazu nie przyjęło „z powodu braku miejsca“.**

Sensacyjne loty dookoła świata.

„Prawda“ donosi, że rząd sowiecki udzielił pozwolenia kilku lotnikom zagranicznym na przelot przez terytorjum sowieckie. Dziennikarz amerykański Mirce, zamierza odbyć sensacyjny lot naokoło świata według marszruty: N. York, Hamburg, Berlin, Moskwa, Nowosibirsk, Czita, Petropawłowsk na Kamczatce, San-Francisko. Lotnik amerykański Jancead, zamierza **przelecieć z N. Yorku do Moskwy bez lądowania.** Lotnik angielski, Parcival, odbędzie lot z Londynu do Tokio przez Moskwę. Również lotnik niemiecki, Kirsch, zamierza odbyć lot z Berlina przez Moskwę do Indyj.

Telecrido.

Gubernator państwa papieskiego, komandor Serafini, dokonał inauguracji nowego aparatu telegraficznego, stanowiącego ostatnie słowo techniki w tej dziedzinie. Aparat ten, zwany „Telecrido“, jest przeznaczony do połączeń telegraficznych z kontynentem amerykańskim. Aparat pozwala na szybką obsługę przy pomocy transmisji automatycznej i może być używany przez osoby nieznające alfabetu telegraficznego. Zewnętrznie aparat ten wygląda jak zwykła maszyna do pisania i pozwala na przesyłanie 750 głosek na minutę. Aparat odbiera depesze automatycznie i dokonywa transkrypcji alfabetem normalnym.

KOMUNIKACJA TELEWIZYJNA MIĘDZY WIEDNIEM A LONDYNEM.

W ostatnich dniach maja została otwarta publiczna komunikacja telewizyjna między Wiedniem a Londynem. Najniższa opłata wynosi 29 franków w złocie za 100 centymetrów kwadratowych obrazu.

SKAZANI NA ŚMIERĆ UCIEKLI Z WIĘZIENIA.

„Le Matin“ donosi, że z więzienia karnego w Cayenne uciekło 21 niebezpiecznych zbrodniarzy, skazanych w swoim czasie na karę śmierci, którym prezydent republiki zamienił tę karę na bezterminowe ciężkie więzienie. Pomimo usiłowań straży przestępców nie udało się schwytać.

SAMOCHODY PO 450 ZŁOTYCH.

Idąc za przykładem miast amerykańskich, Monachjum urządziło targ na stare samochody, zdatne jeszcze do użytku. Można sobie wyobrazić, co za stare graty wystawiono na tym targu, skoro można tam było nabyć samochód, rzekomo zupełnie zdatny do jazdy, za mniej więcej 450 złotych.

Kochanowski do rządu.

Wy, którzy pospolitą rzeczą władacie
A ludzką sprawiedliwość w ręku trzymacie,
Wy, mówię, którym ludzi paść poruczono
I zwierzchności nad stadem Bożem zwierzono!

Miejcie to przed oczyma zawżdy swojemi,
Żeście miejsca zasiedli Boże na ziemi,
Z którego macie nie tak swe własne rzeczy,
Jako wszystek ludzki mieć rodzaj na pieczy.

A wam więc nad mniejszymi zwierzchność jest [dana;
Ale i sami macie nad sobą Pana,
Któremu kiedyżkolwiek z spraw swych uczynić
Poczet macie: trudnoż tam krzywemu wynić.

Nie bierze ten Pan darów, ani się pyta,
Jeśli kto chłop, czyli się grafem poczyta,
W siermiędze — li go widzi w złotych — li [głowach
Jeśli namniej przewinił, być mu w okowach!

Z „Odprawy posłów greckich".

Literatura i teatr.

Tarnowskie Góry ku czci Kochanowskiego

Czterechsetną rocznicę urodzin Jana z Czarnolasu uczci cała Polska w czasie Zielonych Świąt uroczystym obchodem krakowskim, organizowanym przez Polską Akademję Umiejętności.

Poza tym oficjalnym hołdem, godnym największego poety dawnej niepodległej Polski — zanotować należy lokalne uroczystości ku czci Kochanowskiego, jakiemi społeczeństwo polskie na Śląsku dało wyraz zrozumieniu dla wielkich wartości naszej kultury narodowej. Jeden z takich obchodów odbył się w Tarnowskich Górach już w dniu 25 maja b. r., staraniem dwóch tamtejszych gimnazjów polskich. Na program złożyły się m. in.: wyczerpujący referat o Janie Kochanowskim prof. gimn. p. Huzy, deklamacja ucznia, oraz przedstawienie „Odprawy posłów greckich", odegrane przez młodzież obu Zakładów. Młodzi amatorzy deklamowali tekst ze zrozumieniem i z przejęciem. Muzyczne i śpiewackie produkcje uczniów pod batutą prof. Stępniewskiego urozmaiciły piękną i udatną całość.

Tarnów nie uprzedził Krakowa w wystawieniu „Spadkobiercy".

Dyrektor Teatru im. J. Słowackiego, p. T. Trzciński nadsyła nam wyjaśnienie:

W korespondencji o „Życiu artystycznem Tarnowa" w Nrze „Głosu Narodu" z 6 b. m., autor, chwaląc słusznie Koło Amatorów Tarnowskie za wystawienie wybornej komedji Siedleckiego „Spadkobierca", czyni niesłuszny przytyk teatrowi krakowskiemu, iż Tarnów wyprzedził go wystawieniem tego utworu. W rzeczywistości bowiem, premjera komedji Siedleckiego odbyła się w Krakowie dnia 29 listopada 1924 r., obecne zaś wystawienie, z okazji występów M. Frenkla, było wznowieniem, co zresztą we wszystkich komunikatach teatru stale zaznaczano.

W warsztatach pisarzy polskich.

Nad czem pracują pisarze?

Aleksander Świętochowski napisał niedrukowaną jeszcze powieść p. t. „Twinko", wykończa „Pamiętnik", w którym przedstawi prawdziwą historję pozytywizmu w Polsce, oraz uzupełnia „Herezję i Paradoksy", które, jak twierdzi, za życia jego drukowane już nie będą. Żadnej większej pracy już nie podejmie.

Stanisław Wasylewski pracuje od dłuższego czasu nad książką o Mickiewiczu. Rzecz jest ograniczona narazie datą wyjazdu Wieszcza z Rosji.

Jan Gwalbert Pawlikowski napisał ostatnio „Idee społeczno-polityczne Słowackiego w dobie mistycyzmu", które będą drukowane w „Myśli Narodowej". Na jesień przygotowuje wydanie „Pism genezyjskich" Słowackiego ze wstępem i komentarzem. Na wiosnę przyszłego roku projektuje drugie wydanie swej „Mistyki Słowackiego" (pierwsze wyd. w r. 1909).

Zdzisław Dębicki wyda wkrótce książkę „Sam na sam" („Pamiętnik dr. Pełki"), drugi tom „Grzechów młodości", oraz trzeci tom „Portretów literackich".

Boy Żeleński organizuje zbiorowe wydanie przekładów swych z literatury francuskiej (108 tomów), przygotowuje tom p. t. „Słowa cienkie i grube", dziewiąty tom „Flirtu z Melpomeną" i „Narcyssa i Wanda" zbiór listów N. Żmichowskiej do jego matki.

Jerzy Szaniawski wydaje w książce trylogję komedjową „Żeglarz", „Ptak" i „Adwokat i róże"; pozatem tom nowel.

Juljan Tuwim zbiera wiersze na nowy tomik; przygotowuje wybór wierszy Puszkina w polskim przekładzie, oraz zbiera materjały do „Dziejów pijaństwa w Polsce", do „monografji o szczurach", oraz o fantastycznej faunie średniowiecza i starożytności. Poza tem wydaje tom satyr i parodji „Na lewym boku".

J. E. Skiwski przygotowuje tom artykułów krytycznych p. t. „Herezja i ortodoksja", oraz zbiera materjały o współczesnej literaturze francuskiej.

Zofjia Nałkowska, zajęta jest obecnie sukcesami swojej sztuki p. t. „Dom kobiet", która ma być wystawiona, jak mówi autorka, w Nowym Jorku, Zagrzebiu, Rydze, Budapeszcie, Frankfurcie Lipsku, Pradze. Poza tem drukuje się drugie wydanie jej „Niedobrej miłości".

Wacław Sieroszewski mówi, że „obowiązki społeczne i walka polityczna nie dają mi pisać. Dopóki sprawa z reformą konstytucji nie będzie w porządku, ja nie ważę się pisać tego, cobym chciał przed śmiercią stworzyć".

Juljusz Kaden Bandrowski pracuje nad nową powieścią, której tytułu nie chce zdradzić; również przygotował do druku swój „straszliwy", jak go ironizuje, odczyt „Walka o nową kobietę".

Kornel Makuszyński pisze „dwunastą odpowiedź" na temat „co pan pisze?" Poza tem jeśli mu zostanie nieco czasu na własny użytek, to w tym roku jeszcze wyjdą jego „Wiersze zebrane", powieść dla młodzieży p. t. „Zaczarowane oczy" i powieść dla ludzi steranych wiekiem p. t. „Dwie panny mądre i jedna głupia".

Piotr Choynowski wydał niedawno tom fejletonów. Obecnie pracuje nad nowelami historycznemi. W projekcie ma powieść historyczną z 18-go wieku, która ma wyjść na Boże Narodzenie.

Jerzy Kossowski pisze drugą część „Ceglanego domu" p. t. „Biały folwark". Pracuje również nad utworem scenicznym. Oprócz tego opracował trzy scenarjusze filmowe.

Antoni Ferdynand Ossendowski pisze powieść dla młodzieży z okresu powstania listopadowego. Następną jego pracą będzie trzeci tom cyklu „Na przełomie" — p. t. „Iskry z pod młota" (pierwszym tomem było „5 minut po północy", drugim „Lenin"). W najbliższym czasie wyjdzie jego tom nowel p. t. „Nieznanym szlakiem". oraz opis podróży po Palestynie i Mezopotamji p. t. „Gasnące ognie".

Artur Oppman (Or-Ot) pisze sztukę, opartą na życiu Warszawy dla Teatru Narodowego. Wydaje w dalszym ciągu swoje zbiorowe poezje, których już trzy tomy wyszły, oraz przygotowuje drugie wydanie książki „Moja Warszawa".

Jarosław Iwaszkiewicz przygotowuje do druku dwa tomy poezyj, dwie powieści („Brzezina" i „Przyjaciele"), tom szkiców krytycznych oraz „Książki i nuty".

Sport.

Krakowski turniej automobilowy.

Cały Kraków żyje myślą o imprezach sportowych, które się odbędą w jego murach i u bram jego w okresie **Zielonych Świąt.** Największem zainteresowaniem cieszy się „Krakowski Turniej Automobilowy", organizowany w dn. od 7 do 10 b. m. przez Krakowski Klub Automobilowy.

W sobotę dn. 7 b. m., t. j. **w dniu „IV Polskiego Zjazdu Gwiazdzistego" do Krakowa** przybędą między godz. 4-tą a 7-mą popol. na pl. Szczepański samochody w ilości ponad 200 wozów z całej Polski.

Największe jednak zainteresowanie budzi drugi dzień, t. j. **niedziela 8 b. m.**, w którym to dniu odbędzie się **wyścig górski samochodowy pod Ojcowem.** Mieszkańcy Krakowa, którzy dotychczas nie mieli jeszcze możności oglądania wyścigu samochodowego u bram Krakowa, wybierają się gromadnie na tę imprezę do Ojcowa. Do wyścigu stanie kwiat automobilistów polskich. Na starcie zobaczymy **mistrza Polski Jana Rippera, inż. Liefeldta, Adama hr. Potockiego, Maurycego Potockiego, hr. Mycielskiego, Zawidowskiego, Koźmianową, Chrząszcza, Lipteya i zawodników z Czechosłowacji, znanego z „Wyścigu Tatrzańskiego" Vermirowskiego i Mouczka.** Znany ze swojej sprężystości organizacyjnej K. K. A. i tym razem wywiąże się należycie z tak wielkiego zadania, jakiem jest organizacja tej **po raz pierwszy w Polsce na wielką miarę zakrojonej imprezy.**

By umożliwić **szerokim masom publiczności oglądanie „Wyścigu pod Ojcowem"**, w porozumieniu ze Związkiem Turystycznym **zorganizował Krakowski Klub Automobilowy komunikację autobusową począwszy od g. 10-ej rano z pl. Szczepańskiego do Ojcowa.** W interesie publiczności leży wyjazd w godzinach jak najwcześniejszych, by nie spowodować później niepotrzebnego tłoku i nie narazić się na niemożność dojazdu.

W poniedziałek 9 b. m. odbędzie się t. zw. **„Raid Pętlicowy"**, do którego zgłoszonych jest przeszło 30 samochodów z całej Polski i zawodnicy z Czechosłowacji. Samochody od godz 5-ej rano do 7-mej pop. będą startowały i wracały na pl. Szczepański.

CRACOVIA—WISŁA.

Największą sensacją piłkarską Krakowa będzie niedzielne spotkanie starych rywali **Cracovii i Wisły**, decydujące o prowadzeniu w tabeli rozgrywek ligowych. Obydwie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach. **Początek o godz. 6-ej po poł. na boisku Wisły.** Poprzedzi mecz drużyn Makkabi i Wisły o nagrodę KOZPN. rezerw. I-ej klasy, o godz 4-ej po poł.

DRUGI DZIEŃ MISTRZOSTW W BUDAPESZCIE.

W dalszym ciągu pięściarskich mistrzostw Europy w Budapeszcie, wielki sukces odniósł Łodzianin. **Konarzewski, bijąc wysoko na punkty Körycego** (Węgry). Stibbe (Polska) uległ olbrzymiemu Finlandczykowi. Gourewischow przez knock-out, a Seweryniaka (Polska) zwyciężył Held (Niemcy) na punkty. **Przeciw rozstrzygnięciu sędziowskiemu przy tej walce Polacy założyli protest.**

Rzeczy ciekawe.

Najwięcej wynalazców w Szwajcarji.

W jednem z pism sztokholmskich ukazał się ostatnio artykuł pewnego Amerykanina, zawierający porównawcze dane w sprawie ilości wynalazków, dokonanych przez różne narody proporcjonalnie do liczby ludności. Statystyk ustalił pewien wskaźnik, określający genjusz wynalazczy każdego kraju. Na pierwszem **miejscu stoi Szwajcarja z wskaźnikiem 930, na stępnie Szwecja** — 299, Niemcy — 271, Danja — 236, Norwegja — 229, Francja — 195 Anglja — 188 i Belgja — 180. Australja i Stany Zjednoczone mają jednakową cyfrę — 140 Czechosłowacja — 108, Węgry — 68, Italja — 42, Finlandja — 40 i tak dalej aż do Indyj i Rosji ze wskaźnikami ułamkowemi: 0.5 i 0.9

Chłop-poeta.

(Jantek z Bugaja).

Przygotowuje się w Krakowie akademja ku czci chłopa-poety, Jantka z Bugaja (Antoniego Kucharczyka) w 30 rocznicę wydania jego pierwszych wierszy drukiem. Osiągnie ta akademja swój cel, jeśli zdoła zwrócić uwagę społeczeństwa wykształconego na ten szczery, nie zmanierowany, życiem tryskający i ciągle jeszcze świeży talent poetycki.

Jest losem naszych chłopskich poetów, że się ich traktuje wyłącznie, jako zjawisko folklorystyczne. Jantek z Bugaja najmniej na to zasługuje. Chłopem jest piszącym wiersze; to prawda, i z tego względu może pociągać naszych naukowców i naszych intelektualistów. Ale jest też poetą, poetą prawdziwie „z Bożej łaski", nie przez sztukę i nie przez gimnastykę myśli, ale przez naturę. W prostych, jakże bardzo prostych, jego wierszach znajdziesz zawsze myśl głęboką, która cię uderzy trafnością i wzruszy szlachetnością... Jeśli przygotowana akademja ku czci Jantka z Bugaja zdoła odsłonić społeczeństwu widok na takiego właśnie wierszopisarza chłopskiego, można będzie powiedzieć, że się udała i swoje zadanie spełniła.

Jest Jantek z Bugaja nie pierwszej już młodości. Urodził się w r. 1874 we wsi Paszkówka, na przysiółku „Bugaj" (pow. Wadowice) i całe swoje życie w tej cichej wiosce spędził. Od dziecka przygniatała go bieda, a ducha — jak przyznaje w swej autobiografji — podnosiła książka, z którą się zetknął dzięki opiece nauczyciela i księdza. Już jako chłopak kilkunastoletni począł pisać wiersze; oczywiście — nieudolne. Dużo skorzystał służąc w wojsku w Budapeszcie; zobaczył „świat". Po powrócie z wojska zaczął pisywać do katolickiego tygodnika lwowskiego „Niedziela" i do „Wieńca-Pszczółki" Ks. Stojałowskiego. Wraz też stał się nagle „politykiem". Należał do wytrwałych przyjaciół tego trybuna ludu i budziciela jego samowiedzy. W ciężkich, najcięższych okresach życia ks. Stojałowskiego, pozostał mu wierny, wierząc w szczerość jego intencyj i wiążąc z nim najlepsze nadzieje. Porządny zbiorek wierszy dałby się złożyć z jego utworów drukowanych w pismach ks. Stojałowskiego.

Wreszcie natrafił Jantek na mecenasa. Był nim Rydel, który się szczerze Jantkiem zainteresował i wydał pierwszy zbiór jego poezyj „Blade kwiaty z wiejskiej chaty"... Blade, to one nie są. Tryskają życiem, tętnią melodyjnością, rumienią się krasą polskiej wsi. Ale „nieuczony" Jantek wolał je „blademi" w swej skromności nazwać... Za pierwszym zbiorkiem poszedł drugi, „Wiersze, piosnki z naszej wioski", wydany przez Macierz Szkolną, — trzeci, „Wiejskich piosnek czar na grunwaldzki dar", wydany przez T. S. L... i czwarty „Z łąk i pól" z przedmową Wł. Tetmajera.

Nie jeden to talent Jantka z Bugaja... Jest i muzykiem, powiedzmy — muzykantem — żeby nie obrazić żadnego Konserwatorjum. Gra na skrzypcach. Gra sobie w niedzielne popołudnie i w szary, codzienny, wieczór. Gra na weselach chłopskich, na chrzcinach, i nie ma na całą okolicę konkurencji... Jakżeby się porządne wesele w Paszkówce, w Beńczynie, w Pobiedrze, w Brzezince mogło bez Jantka obyć!

Z pewnością swemu darowi obserwacji a może i tym występom na weselach, które tyle okazyj dają do robienia spostrzeżeń, zawdzięcza Jantek trzeci jeszcze swój talent — humorysty... Świetne są i łzy śmiechu z oczu wyciskają jego wierszom opowiedziane „Pamiętniki Icka Bombelesa", doskonale podpatrzone śmiesznostki żydowskiego świata. A prawdziwie kapitalnemi są redagowane przez niego przed wojną „Cepy" (dodatek do „Wieńca-Pszczółki"). Prawdziwie po chłopsku młócił w nich i walił cepami dowcipu wrogów podniesienia chłopskiego stanu. Dostawało się konserwatystom i socjalistom; brali cięgi sami chłopi, którzy zdradzali ks. Stojałowskiego, jak ów Kubik, któremu po klęsce wyborczej rypnął politykujący Jantek.

„Jechaleś Kubiku
na wronym koniku,
a teraz na ośle,
nieszczęśliwy pośle!

Był wtedy Jantek „osobą" na wsi. Czytali go chłopi, śmiali się do rozpuku z jego humoresek i dosadnych satyr. Ba, kłaniali mu się nawet wtedy pokornie, byle ich tylko „nie — opisał".

Ale niebardzo do śmiechu układało się mu życie. W biedzie się urodził i w biedzie ciągnie dalej żywot. Zamłodu chodził „na wyrobki" z kosą i z cepami; teraz nie chodzi tylko dlatego, że już za stary. Nie zrobił majątku na wierszach ani fortuny na uznaniu ludzkiem. Ale, jeśli jest smutny, to nie dlatego... Smuci go i przygniata nędza wsi i jej ciemnota. Czuje się bowiem jednym z tej szarej masy chłopskiej i jej niedolę odczuwa głęboko, jak tylko chłop inteligentny odczuć potrafi. I tę chłopską niedolę śpiewa...

Lecz nie popada w rozpacz. Jasnym promieniem życia jest mu miłość żony, tej „Magdusi", o której nieodwie w każdym wierszu wspomina, a do której wierszami jeszcze z wojska pisywał... A światłem łagodzącem cienie chłopskiej niedoli jest mu religja, żywy katolicyzm, którym tchnie cała jego twórczość. W ewangelji, w Kościele odnajduje podnietę do przetrwania i hart ducha w nieszczęściach, które jego rodzinę często nawiedzały (przewlekła choroba żony i syna).

Takie jest to życie i ta twórczość, które tak nieoczekiwanie wysunęły się nad poziom małej wioski. Nie materjał dla folklorysty, ale szmat górnego i szczerego żywota chłopskiego, który wziął w siebie wszystkie niedole swojego środowiska i całą jego uczciwość, — ale świątynia poezji, w której się błyszczą diamenty pięknego wiersza i lampy płoną prawdziwych ideałów.

J. P.

Co słuchać w Krakowie.

Kraków, dnia 7-go czerwca 1930.
Sobota 7: św. Roberta.
Niedziela 8: Zesłanie Ducha Św.
Niedziela 8: wsch. słońca o godz. 3.52. zach. o 20.06.

———o———

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka niezbieranego 35—40 gr, 1 kg sera krowiego 1 do 1.20 zł, masła zwyczajnego 3.80 do 4 zł. jaja za sztukę 12 do 14 gr. Owoce: 1 kg czereśni krajowych 2.80 do 3.20 zł, zagranicznych 3.60 do 4 zł, agrestu 1 do 1.20 zł. Drób: kura 4 do 8 zł, para kurcząt 3 do 6 zł, kaczka 4 do 6 zł, gęś 8 do 10 zł. Jarzyny: 1 kg cebuli 55 do 60 gr, wiązka rzodkiewki 20 do 30 gr. 1 kg pomidorów 7 do 7.50 zł, rumbarbarum 40 do 50 gr. szparagów 2.50 do 3 zł, sztuka sałaty 5 do 10 gr. Ryby: 1 kg karpia żywego 7 do 7.50 zł, szczupaka 7 do 8 zł, świnki 6 zł, lina 6 do 6.50 zł, łososia 12 zł, wiślanych 4 do 5 zł.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z WYDZIAŁU „TOW. KOLONIJ WAKAC. DLA GIMN. M. KRAKOWA".

Wybrany na ostatniem Walnem Zebraniu nowy Wydział ukonstytuował się następująco: Prezesem Tow. wybrany został jednomyślnie Mec. Dr. Władysław Ekiert (po raz 7-my), wiceprezesami b. Kurator Karol Stach i Rektor Akad. górn. inż. Stanisław Skoczylas. skarbnikiem Tow. dyr. Stan. Stankiewicz i prof. Józ. Rozkosz (zast.), sekretarzem ks. prof. Dr. J. Szymoczko i prof. Wład. Koch (zast.). gospodarzem Towarzystwa p. Stan. Welanyk i prof. Dr J. Momot (zast.), opiekunami nieruchomości Towarzystwa w Porębie W. inż. T. Świerz-Zaleski i dyr. J. Kurleto, oraz ks. prob. Fr. Baradziej z Niedźwiedzia.

POSIEDZENIE WYDZAŁU FILOLOGICZNEGO P. AK. UM. odbędzie się 10 bm. o 5-tej po południu. Porządek dzienny: 1. Czł. M. Szyjkowski: Polski udział w czeskiem odrodzeniu. cz. III.: polonistyka Józefa Jungmanna. 2. Czł. A. Wilhelm: Daitóndas (przedstawi czł. Sinko). 3. Czł. J. Kleiner: Przedstawi pracę dr. Z. Niemojewskiej-Gruszczyńskiej p. t. Walka Boga z szatanem w polskim dramacie romantycznym. Po referatach odbędzie się posiedzenie administracyjne. — Następnego dnia, t. j. we środę o godz. 10-tej przed południem posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego z odczytem prof. M. Handelsmana p. t. sprawa polska w polityce Anglji i Frnacji w czasie wojny Krymskiej.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Wejście tylko dla państwa" (premjera — nowość).

Niedziela po południu: „Zemsta" (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Wejście tylko dla państwa" (nowość).

Poniedziałek po południu: „Pan Damazy" (ceny zniżone).

Poniedziałek wieczór: „Wejście tylko dla państwa" (nowość).

TEATR NA WAWELU.

Niedziela 8 o godz. 9 wieczór: „Odprawa posłów greckich".

Poniedziałek 9 o godz. 9 wieczór: „Odprawa posłów greckich".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Statek komedji" (w roli gł. Laura La Plante) film dźwiękowy.

SZTUKA: „Pokusy Europy" (film dźwiękowy).

BAGATELA: „Kobieta na krzyżu" (w roli gł. Marcela Albani).

NOWOŚCI: „Dziewczęta bez posagu" (w roli gł. A. Ondra).

CORSO: „W obronie honoru" (w roli gł. Tom Mix).

APOLLO: „Kochanka Rozwolskiego" (w roli gł. Brygida Helm).

WARSZAWA: „Pat i Patachon wśród ludożerców".

UCIECHA: „Płonące serca" (film dźwiękowy).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na repertuar nadzwyczaj zabawna komedja S. Geyera p. t. „Wejście tylko dla państwa", w której znany już z Commedii del arte motyw zamiany ról pana ze sługą i naodwrót, znajduje nowy, misternie poplątany warjant. W przygotowanej reżysersko przez p. Chmielewskiego komedji mają wdzięczne zadania pp.: Kostecka. Łozińska, Mielecka, Fabisiak, Grolicki, Niewiarowicz. Loedl. Wesoły ten utwór grany będzie także w oba dni świąteczne. Obie popołudniówki świąteczne poświęcone będą dwom arcydziełom polskiej komedji. a to: w niedzielę „Zemsta" Fredry. w poniedziałek „Pan Damazy" z p. Leliwą w roli tytułowej.

„TEATRO DEI PICCOLI" W „BAGATELI". Występy w Krakowie rozpoczną się w nadchodzący piątek, t. j. dnia 13 czerwca, w teatrze „Bagatela".

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę 8 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12, Prof. J. Krzyształowicz — śpiew; Dyr. R. Hikiel — skrzypce; P. J. Żuliński — organy, wykonają szereg utworów religijnych.

———o———

Medal miasta Paryża dla Krakowa.

Prezes Rady miejskiej Paryża przesłał na ręce prezydenta miasta Krakowa następujące pismo:

„Panie Prezydencie! Wśród licznych wspomnień, które przywozimy z naszej podróży po Polsce, wspomnienia z naszego pobytu w Krakowie są szczególnie bogate i wzruszające. W imieniu moich kolegów i mojem pozwalam sobie złożyć panu wyrazy naszej wdzięczności za przyjęcie nas, oraz równocześnie wyrazić nasz **podziw dla wspaniałości zabytków Krakowa.**

Pragnąc utrwalić pamięć naszego pobytu w mieście Krakowie mam zaszczyt przesłać panu w załączeniu **medal miasta Paryża, wybity na waszą cześć.** Proszę o przyjęcie go w dowód naszej wdzięczności i będziemy uważać się za bardzo szczęśliwych, jeżeli będziemy mogli okazać ją jeszcze raz w przyszłości. W rzeczywistości bowiem liczymy na to, że zechce pan ze swej strony być naszym gościem w miesiącu listopadzie. Pozwolił nam pan mieć nadzieję w tym kierunku w ciągu rozmów, jakie prowadziliśmy ze sobą; pozwalam sobie przeto obecnie usilnie i oficjalnie o to prosić, powołując się na zaproszenie, jakie wyraziłem bezpośrednio panu oraz tym, którzy zechcą panu towarzyszyć".

Medal, o którym p. d'Andiné wspomina w piśmie, jest wybity ze złota o średnicy 50 cm. Na jednej stronie w owalu napis: „Ville de Parié", oraz alegoryczna postać, trzymająca herb miasta Paryża; na odwrotnej stronie napis w owalu: „Departament de la Seine, w środku wieńca laurowego napis: „Paris à Cracovie 24 mai 1930".

Książę Metropolita w Kolonji wakacyjnej uczniów w Porębie Wielkiej.

W czasie ostatniej swej kanonicznej wizytacji dekanatu mszańskiego, Książę Metropolita po wizytacji kościołów w Niedźwiedziu, Lubomierzu i Olszówce odwiedził Macierz Kolonij vakacyjnych dla gimnazjów m. Krakowa — **w Porębie Wielkiej,** witany przez Prez. Tow. Ekierta i kierownika Kolonji prof. Kocha. Kolonja na przybycie Dostojnego Gościa wystawiła powitalną bramę, samorzutnie wystawioną przez służbę Kolonji; wywiesiła na murach chorągwie i ozdobiła wnętrze Kolonji świerkową zielenią. Książę Metropolita zwiedził w Kolonji; salę rekreacyjną uczniów. jadalnie. i scenę przeznaczoną dla przedstawień wakacyjnych, nadto sale sypialne uczniów i umywalnie, wyrażając się z pełnem uznaniem o urządzeniach Kolonji i t. p. Po zwiedzeniu Książę Metropolita wpisał się jako pierwszy gość Kolonji r. 1930 w „Księdze gości" a za nim zwiedzający uczestnicy: Ks. Kan. Z. Kulig. Ks. Kapelan Lubomęcki, Ks. dziekan Kowalczyk, Ks. notarjusz Baradziej. i hr. Starzeński, Kurator majątku Poręba Wielka.

———o———

II-gi ogólnopolski Zjazd Polonistów.

OTWARCIE ZJAZDU.

Już od wczesnego ranka zauważyć można było w Krakowie ożywiony ruch wycieczkowy. To nauczycielstwo i młodzież z okolicy i ze wszystkich stron Polski, zjechały się do podwawelskiego grodu w związku z uroczystościami 400-lecia Kochanowskiego, które zostały zainaugurowane II-gim Ogólnopolskim Zjazdem Polonistów.

Zjazd ten, urządzony **pod protektoratem ministra oświaty, p. Czerwińskiego** rozpoczął się wczoraj o godz. 9 rano nabożeństwem, odprawionem w bazylice OO. Franciszkanów przez ks. prał. Hanuszka. Na chórze pod wspaniałym witrażem Wyspiańskiego znany kompozytor, O. B. Rizzi dyrygował chórem. który odśpiewał szereg melodyj mistrzów włoskich z 16-tego wieku. Po nabożeństwie uczestnicy Zjazdu udali się na korytarz bazyliki. gdzie złożyli wieniec pod pomnikiem Jana Kochanowskiego.

O godz. 10-tej odbyła się w auli Uniwersytetu Jag. **uroczysta akademja.** Złożyły się na nią: produkcje chóru ucz. semin. naucz. pod dyr. prof. F. Koniora oraz referaty o Kochanowskim. wygłoszone przez **dr. Z. Szmydtową** z Warszawy oraz **dr. S. Tatarówną** z Krakowa.

O godz. 11-tej odbyło się w tejże auli pierwsze plenarne posiedzenie Zjazdu. Zjazd otworzył **dr. Z. Klemensiewicz** imieniem krakowskiego okręgu T. N. S. W., poczem nastąpiły przemówienia powitalne. Przemawiali: **prof. Kostanecki** im. Akademji Umiejętności, **wiceprezyd. Schneider** imieniem miasta, **rektor Hoyer** imieniem Uniwersytetu Jag., **radca Wóycicki** imieniem ministra oświaty oraz **prof. Gubrynowicz** z Warszawy. Oczytano regulamin obrad i wybrano prezydjum w składzie: **prof. Gubrynowicz** (przewodniczący), **dr. Łoziński i A. J. Balicki** (zastępcy), **dr. Szyszkowski i Tazbier** (sekretarze). Zakończył plenarne posiedzenie znakomity wykład **prof. Z. Łempickiego** p. t. „Polska i polskość w nauczaniu języka ojczystego".

Referat ten, który wzbudził wielkie zainteresowanie i wrażenie na uczestnikach, podawał teoretyczne i praktyczne motywy przebudowy polonistyki jako nauki szkolnej poza utarty schemat: język i literatura. W drugiej części rozwinął w nim prelegent zasadnicze problemy tak pojętej i tak rozszerzonej polonistyki.

OBRADY POPOŁUDNIOWE.

W piątek popołudniu od godz. 4—7 odbywały się obrady w sekcjach nad programem nauki języka polskiego. Wygłoszono na sekcjach następujące referaty:

Wanda Kwaskowska: „Program nauki języka polskiego dla klas I—III". Referentka proponuje zmiany w dziedzinie nauczania: 1) Ćwiczenia w mówieniu. Ze względu na to. że na pierwszy plan ćwiczeń językowych wysunięto mowę żywą, potoczną. a nie poetycką. książkową. stylistyka została prawie zupełnie pominięta. Byłoby więc pożądane wprowadzenie jej. 2) Czytanie. Należy przywrócić sprawozdania z lektury domowej w klasie I jako bardzo ważną część nauki jęz. ojczystego. Inscenizacje. żywe obrazy i rysunki stosować w kl. II i III-ej.

Dr. Juljusz Balicki: „Program nauki języka polskiego dla klas IV—V" (Sekcja Polon. Koła T. N. S. W. we Lwowie). Tezy w związku z min. programem nauki są następujące: Lektura podstawowa: 1) Wprowadzić „Iljadę" jako lekturę podst. również do typu klasycznego. oraz przenieść z V kl. do lektury podstawowej kl. IV „Odysseę" we wszystkich typach. 2) Utrzymać czytanie „Ogniem i Mieczem" jako lektury podstaw. Listę lektury uzupełniającej należy poddać gruntownej rewizji i wydatnie rozszerzyć jej ramy przez szerokie uwzględnienie utworów literatury współczesnej. Ćwiczenia stylistyczne. W zakresie synonimiki uwzględnić w szerszej mierze twory współczesnego życia społecznego. gospodarczego. państwowego. ile możności wojska i sportów. Pogłębić psychologiczną treść i zakres wyrażeń synonimicznych. Pogłębić próby charakteryzowania postaci i wskazywać analogje życiowe. Poprawić terminy „poezja" i „proza". Przy wyszukiwaniu i rozbiorze porównań. przenośni i t. d. nie zacieśniać się do lektury, lecz sięgnąć do najbliższego żywego otoczenia. Ćwiczenia piśmienne: Wypracowania piśmienne powinny służyć przedewszystkiem praktycznemu celowi: wyrobienia w uczniach przeciętnej biegłości w poprawnem wyrażaniu myśli z zakresu przyswojonych przez uczniów pojęć. Cele inne w szkolnem wypracowaniu muszą odpaść.

Ludwik Skoczylas: „Program nauki języka polskiego dla klas VI—VIII" (Sekcja Polon. Koła T. N. S. W. w Krakowie). I w ten program należy wnieść parę zmian zasadniczych. odpowiadających nowej. rozszerzonej wrażliwości młodzieży.

Kazimierz Sosnowski: „Program nauki języka polskiego w szkołach zawodowych" (Kraków). Referent poddaje analizie plan nauczania młodzieży w uczelniach zawodowych: nauka polskiego musi być tam dostosowana do praktycznych zainteresowań uczniów.

Juljusz Saloni: „Program nauki języka polskiego dla seminarjów nauczycielskich". Nauczanie języka polskiego w seminarjach naucz. winno przygotować ucznia do samodzielnej pracy nad językiem przyszłych jego wychowańców w szkole powszechnej.

———o———

Jak popiera miasto ruch budowlany.

Z kół radzieckich miasta komunikują nam: W dniu 22 maja na posiedzeniu Rady m. referował prezydent miasta Rolle sprawozdanie o ruchu budowlanym w Krakowie. Dyskusja nad sprawozdaniem została odroczona do następnego posiedzenia, które solennie przyrzekł prezydent zwołać na dzień 5 czerwca. Niestety prezydent pojechał na kurację do Truskawca, a panowie wiceprezydenci, widać, tak są przeciążeni pracą, iż nie mają czasu na zwołanie posiedzenia i przeprowadzenie dyskusji o ruchu budowlanym w Krakowie. Panowie wiceprezydenci, zdaje się myślą, iż tak dobrze wszystko idzie, że nie potrzeba wcale przeprowadzać dyskusji na temat ruchu budowlanego w mieście. Wzorują się widać na naszym rządzie, który także uważa, iż wszelka dyskusja obywateli jest zbyteczna. Że tymczasem ruchu żadnego niema i setki bezrobotnych pozostają bez pracy, o to panów wiceprezydentów widać głowa nie boli.

———o———

Roboty przygotowawcze do budowy drugiego rurociągu.

Komitet wodociągowy ustanowiony dla przeprowadzenia budowy drugiego rurociągu tłocznego z Bielan do Krakowa, odbył w dniu 4 czerwca posiedzenie, na którem postanowił wykonanie robót według projektu Zarządu wodociągu miejskiego i polecił poczynienie starań o uzyskanie koncesji na budowę. Komitet przyjął do wiadomości sprawozdanie o rozpoczęciu robót przygotowawczych dla budowy drugiego rurociągu. które rozpoczęto jeszcze przed uzyskaniem pożyczki dla dania pracy bezrobotnym. Na tem samem posiedzeniu zatwierdził Komitet **projekt budowy zbiornika na Woli Justowskiej, oraz budynku w Bielanach, mieszczącego komorę zasuw na skrzyżowaniu rurociągów tłoczonych.**

Tragedja 2-ch żołnierzy.

Popełnił samobójstwo **przez zastrzelenie się** z karabinu szeregowiec 12 pp. w Wadowicach **Franciszek Pióro.** Denat od dłuższego czasu zdradzał niechęć do życia.

Rzucił się pod manewrujący parowóz na dworcu towarowym ogniomistrz z 5 Pom. Składnicy Uzbrojenia w Krakowie — **Adam Kawa** (lat 31). Koła parowozu **odcięły mu głowę i zmiażdżyły dłoń lewej ręki.** Władze wojskowe prowadzą dochodzenia celem ustalenia przyczyn tragicznej śmierci ogniomistrza.

Popełnił samobójstwo dla braku pracy.

Dnia 5 czerwca koło godz. 10.30 rano na przestrzeni Łobzów—Bronowice Wielkie rzucił się pod pociąg osobowy, zdążający do Krakowa w zamiarze samobójczym Bernard Jasioł (lat 28), technik, urodzony w Orłowej na Śląsku. Koła pociągu odcięły denatowi głowę. Powodem samobójstwa — brak pracy.

Żebraczka Zielińska została zamordowana.

Jak się dowiadujemy, sekcja zwłok 70-letniej Marji Zielińskiej. żebraczki. zmarłej w tajemniczy sposób przed kilku dniami w Krakowie, przy ul. Tad. Kościuszki 76, wykazała, że zachodzi tu wypadek morderstwa. Zielińska została pozbawiona życia przez uduszenie. Dochodzenia prowadzi sędzia śledczy Dr. Wusatowski.

Wyrodny syn.

Józef Harkabuz podpalił dom ojca swego Józefa w Podsarniu (pow. nowotarskim), następnie zamknął drzwi wchodowe od zewnątrz, **a stojąc pod oknem bił widłami ojca, usiłującego wydostać się z budynku. Ofiarę zwyrodniałego syna uratowali sąsiedzi, poczem ciężko rannego gospodarza odwieźli do szpitala. Dom, stodoła i stajnie spaliły się doszczętnie wraz z żywym i martwym inwentarzem.** Pożar nie przeniósł się na sąsiednie domy tylko dlatego, że dom Harkabuza stał na uboczu za wsią.

Straszna śmierć gospodarza.

Walenty Hajdas (l. 55) ze Stróży (pow. Myślenice) przywiązał w stajni 6-cioletniego buhaja. W pewnym momencie rozjuszony buhaj uderzył go rogami w brzuch tak silnie, że wnętrzności wyszły na wierzch. Hajdas zmarł w ciągu jednej godziny.

ORYGINALNY OBCHÓD KU CZCI J. KOCHANOWSKIEGO.

Młodzież Gimnazjum VIII. złożyła hołd pamięci Jana z Czarnolasu podczas majówki w dolinie Będkowskiej. W przepięknem otoczeniu gór i lasów na polanie przy cieknącym strumieniu zagaił uroczystość przemówieniem prof. Bielak, a następnie oddeklamowali uczniowie kilka fraszek i pieśni. Przy rozpalonem ognisku nastąpiła recytacja wyjątków z Pieśni o Sobótce. poczem inicjator i realizator obchodu ks. Prażnowski zaintonował „Kto się w opiekę". Majówkę zakończono odśpiewaniem Boże coś Polskę", co w obliczu przepięknej przyrody tego cudnego zakątka wywarło na wszystkich silne wrażenie.

ZE LWOWA.

PREZYDENTEM MIASTA LWOWA J. HALUCH-BRZOZOWSKI.

We Lwowie odbyło się pierwsze posiedzenie Rady miejskiej, na którem dokonano wyboru prezydenta miasta. Po deklaracjach przedstawicieli poszczególnych klubów radzieckich przewodniczący najstarszy z radnych, prof. Dziwiński powołał skrutatorów i przystąpiono do głosowania nad wyborem prezydenta miasta. Głosowało 127 radnych: Inż. J. Haluch-Brzozowski otrzymał 84 głosy. p. Szczyrek socjalista 12. białych kartek było 27. Nowoobrany prezydent wygłosił krótkie przemówienie i zaznaczył. że przyjmując kandydaturę postawił pewne żądania u władz centralnych. dotyczące staranniejszej opieki nad miastem.

ZGON PROF. ERNSTA. We Lwowie zmarł w 60 roku życia prof. astronomji U. J. K. dr. Marcin Ernst. Zmarły był członkiem licznych Towarzystw i kół naukowych.

Życie gospodarcze.

Koncesja harrimanowska uznana za szkodliwą dla państwa.

Decyzję ministerstwa robót publicznych, odrzucającą ofertę elektryfikacyjna Harrimana, przyjmujemy z zadowoleniem do wiadomości. Stanowisko nasze od początku tej sprawy było jasne: zarówno ze względów gospodarczych, jak i politycznych niebezpieczeństw, kryjących się za tą koncesją — zwalczaliśmy ją stanowczo. To nasze stanowisko było przedmiotem ataków ze strony prasy sanacyjnej, reklamującej w płatnych artykułach Harrimana, a zarzucającej nam nawet „antypaństwowość". Okazało się obecnie, że nawet minister robót publicznych p. Matakiewicz, po gruntownem zbadaniu oferty, uznał ją za szkodliwą dla Państwa.

Podobno wpłynęła już do ministerstwa nowa oferta elektryfikacyjna — tym razem francuska. Przypuszczamy, że będzie ona rozpatrzona z takim krytycyzmem i tak bezstronnie i rzeczowo, jak tego wymaga interes Państwa.

Bank Gosp. Kraj. źródłem subwencyj

DLA SANACYJNYCH ZWIĄZKÓW WOJSK. W ciągu roku 1929 pobrały przeszło 250 tys. zł.

Federacja Obrońców Ojczyzny, której prezesem jest p. gen. Górecki, równocześnie prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, korzysta obficie z funduszów tej instytucji. W ciągu dziewięciu miesięcy 1929 roku otrzymała Federacja kwoty następujące:

22 IV 70.000 zł., 4 V 10.000. 15 V 10.000, 23 V 10.000, 13 VI 2.000, 19 VI 28.000, 7 VI 10.000, 4 VI 20.000, 21 VII 5000. **Razem 165 tysięcy złotych.**

Subwencje te figurują w księgach Banku jako „zwrotne". Ponieważ jednak Federacja nie ma oczywiście z czego zwrócić tak wysokich sum, obmyślił p. Górecki dowcipny plan. Mianowicie zawarł on i podpisał z prezesem P. K. O p. Gruberem umowę, na podstawie której ubezpieczył w P. K. O. całą Federację, liczącą przeszło 300.000 osób. Tytułem komisowego **zarząd Federacji ma otrzymywać około 200.000 zł. rocznie,** z czego spłaci swój dług w B. G. K., utrzyma biuro centralne i biura prowincjonalne i wogóle obfitować będzie w fundusza. Do wykonania tego planu potrzeba jedynie, żeby sfederowani wpłacali rocznie tytułem składek ubezpieczeniowych bagatelną kwotę... **kilkudziesięciu miljonów zł. rocznie(!!).**

Niezależnie od Federacji subwencjonował p. Górecki z funduszów Banku Gospodarstwa Krajowego: **Strzelca,** Związek Legjonistów, Sanacyjną Legję Inwalidów, a od czasu gdy przeszły do Federacji, także Związek Inwalidów, Związek Oficerów Rezerwy i Wielkopolskich Powstańców i Strzelców. Związki te — jak podaje „Gaz. Warsz." — otrzymały od p. Góreckiego w okresie od 1928—9 przeszło 50.000 zł.

Osobną rubrykę stanowią subwencje, udzielane Ministerstwu Spraw Wojskowych: Departament artylerji M. S. Wojsk. otrzymał 25 V 1929 subwencję w kwocie 3000 zł.; departament lotnictwa pobrał 31 V 1929 „na wynalazki" 25.000 zł.; Instytut wychowania fizycznego 10.000 zł.; **kierownictwo marynarki wojennej (18 XII 1929) 300 zł.;** Departament lotnictwa (w r. 1928) 35.000 zł.; pułk. Rayski na zakup silników 7000 zł.; **Komenda garnizonu w Kołomyji 2000 zł.(!)**

Subwencje tego rodzaju są oczywiście niedopuszczalne. M. S. Wojsk. ma bowiem swój budżet podlegający kontroli, a jeśli kredyty są niewystarczające, to na to są drogi ustawowe, by je odpowiednio powiększyć.

Ogółem partyjne „przedsiębiorstwa" wojskowe p. Góreckiego kosztowały w r. 1929 przeszło 250.000 zł.

Trudno zatem dziwić się, że Bank ten, powołany dla podźwignięcia życia gospodarczego w kraju, nie ma pieniędzy na tak ważne akcje jak np. budowlane, na kredyt dla handlu i przemysłu, którym mogłyby przynosić ulgę w obecnym katastrofalnym kryzysie.

Ponadto w ostatnim czasie odmówiono szkołom i Uniwersytetowi Jagiell. kredytów na najniezbędniejsze potrzeby szkolne, od których zależy normalny tok nauki, a to z powodu braku funduszów w skarbie. Jest więc obecnie właściwa chwila, by zażądać od p. Góreckiego zwrotu wypłaconych przez niego zasiłków czyto z własnych funduszów, czy też od związków i organizacyj, które subwencje z Banku Gospodarstwa Krajowego pobrały. Dla społeczeństwa ważniejsze muszą być interesy wyższej uczelni naukowej, niż wszystkich sanacyjnych grupek razem wziętych, a żyjących z tego co się da wyciągnąć od skarbu państwa lub banków państwowych.

ZNIŻKA CEN SUPERFOSFATU.

„Uwzględniając nad wyraz ciężką sytuację rolnictwa, zebrani w dniu 4 czerwca br. w Warszawie producenci superfosfatu postanowili bardzo znacznie obniżyć na bieżący sezon jesienny dotychczasowe ceny sprzedażne superfosfatu oraz udzielać kupującym dziesięciomiesięcznego kredytu.

Zlikwidować „umowę żytnią" z Niemcami.

Z początkiem lipca b. r. **kończy się t. zw. umowa żytnia,** jaką zawarliśmy z Niemcami dla celów wspólnego eksportu żyta na rynkach północnych. Głównem zadaniem polsko-niemieckiego porozumienia zbożowego było stworzenie kollaboracji w wywozie, która miała doprowadzić do pewnego rodzaju uzdrowienia tych rynków zbytu w drodze wyeliminowania wzajemnej konkurencji i utrzymywania ceny zboża na poziomie stałym. W koncepcji tej szło głównie o zapobieżenie dalszemu spadkowi ceny na tych rynkach, które są głównym terenem ekspanzji eksportowej tak zboża niemieckiego, jak i naszego.

Rozwój wypadków nie przyniósł jednak spodziewanych wyników. Współpraca polsko-niemiecka **nie zdołała zapobiec regularnemu spadkowi ceny,** tak, że dzisiaj mamy znacznie niższą cenę żyta, aniżeli w momencie zawierania umowy z Niemcami. Nie pomogła więc nam ona zupełnie, a przyczyny leżą w niekorzystnych światowych konjunkturach eksportowych, mających swe źródło w zmniejszonej konsumcji zbóż aprowizacyjnych wogóle. Wytworzyło to wielkie trudności zbytu, a w następstwie i spadek ceny.

W tym wypadku trudno dopatrywać się w umowie szkodliwego czynnika konjunkturalnego. **Niemniej należy zastanowić się nad celowością dalszego krępowania swobodnych ruchów naszego eksportu** specjalnemi klauzulami, a zwłaszcza poddawać go pod dyktat niemiecki.

Zlikwidowanie umowy z Niemcami będzie jeszcze o tyle uzasadnione, że widoki eksportowe na przyszłość **nie zapowiadają się w dalszym ciągu korzystnie,** a tem samem odpada i racja współpracy z Niemcami.

Rozwiązanie całego zagadnienia leży na znacznie szerszej platformie, jak tylko współpraca dwóch krajów. Z uwagi na to, że kryzys obejmuje wszystkie rynki zbytu, **wskazaną staje się wprost współpraca ogółu państw eksportujących zboże.** Powinna ona iść po linji programu wysuniętego przez prof. dr. Edaura, dyrektora związku włościan szwajcarskich, który na konferencji, zwołanej przez Ligę Narodów, wystąpił z bardzo ciekawym projektem, idącym po linji następującej:

Kraje eksportujące zboże, powinny rozwijać u siebie **pool'e zbożowe do tego stopnia, aby mogły one kontrolować całość produkcji, a szczególnie eksportu. Wpływ ich może być zwiększony przez pobieranie opłat wywozowych od roślin zbożowych, nie kontrolowanych przez pool'e. Pool'e wszystkich krajów połączą się w jedną międzynarodową organizację, która będzie się starała mieć wpływ na ustalenie ilości i cen zbóż na eksport.**

———o———

Fala postępowań egzekucyjnych i licytacyj wzrasta

Ostatnim dziś etapem, w którym cały szereg przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, kończy borykanie się z kryzysem gospodarczym — jest sąd grodzki z całem postępowaniem egzekucyjnem i licytacją. W krakowskim sądzie grodzkim (oddział cywilny) wpływało przed wojną spraw egzekucyjnych 4—5 tysięcy rocznie. Obecnie, zwłaszcza w ostatnich trzech latach, napływ tych spraw jest nieproporcjonalnie wysoki w porównaniu ze stanem przedwojennym. W roku 1927-ym spraw egzekucyjnych było ogółem **31.761,** w następnym roku **39.455,** w r. 1929 — **39.197,** w roku zaś bieżącym już do tej pory. **przekroczono cyfrę 40.000.**

Spraw wekslowych, które przydzielono sądom grodzkim od stycznia 1929 roku, załatwiono w roku ub. — **12.000,** zaś w bieżącym roku po upływie pierwszych pięciu miesięcy, liczba tych spraw wzrosła **do 21.000 (!).**

Olbrzymi napływ postępowań egzekucyjnych, łącznie z olbrzymim wzrostem i innych agend sądowych doprowadza do niezwykłego przeciążenia sił sędziowskich, pracujących w warunkach fatalnych. Podjęto starania, by celem uzyskania kilku bodaj pomieszczeń na kancelarje sędziowskie, przenieść halę licytacyjna z ul. św. Jana do innego gmachu, co jak dotychczas napotyka wciąż na poważne trudności. Przeniesienie to jednak jest bezwzględną koniecznością także ze względu na brak pomieszczeń dla dużej ilości przedmiotów przeznaczonych do licytacji.

KRYZYS W PRZEMYŚLE DRZEWNYM.

W ostatnim czasie rozeszły się wśród sfer gospodarczych Krakowa, wieści o zachwianiu się kilku wielkich firm drzewnych. M. in. wersje dotyczą firmy posiadającej eksportową fabrykę mebli giętych.

W toku jest licytacja znanej w Krakowie księgarni, dawniej Kaspra Wojnara, przy ul. Szewskiej, w lokalu której, ma być urządzony w najbliższym czasie — bar.

O ile idzie o przemysł drzewny, nadmienić wypada, że proces likwidacyjny przemysłu drzewnego uwidoczniający się jaskrawo w zachwianiu się wymienionych kilku przedsiębiorstw, zaczął się w okręgu krakowskim przed paru laty, kiedyto zwinięte zostały interesy drzewne Polsk. Twa Handlowego, dalej f-my Falter i Dattner, f-my „Dolina" i in

O zabezpieczenie bytu Szkole stolarskiej w Kalwarji.

KONFERENCJA W SPRAWIE REORGANIZACJI.

W dniu 11 ub. m. odbyła się w Kalwarji konferencja czynników rządowych, szkolnych, samorządowych i obywatelskich w sprawie reorganizacji tamtejszej państwowej Szkoły stolarskiej. Po referacie dyr. szkoły p. Niemczynowskiego wywiązała się obszerna dyskusja nad zagadnieniem, czy nie należałoby szkoły **przekształcić** w szkołę warsztatową, którąby ucząc praktycznego stolarstwa w ciągu dnia, mogła z dochodów uzyskanych za sprzedane wyroby utrzymywać biedniejszych uczniów, **podlegając zarazem i tym obowiązkom, jakim podlegają rzemieślnicy,** tj. płacąc podatki oraz świadczenia socjalne. Uczniowie takiej szkoły uczęszczaliby równocześnie do szkoły dokształcającej, kształcąc się w niej zawodowo teoretycznie. Myśl tę wysunęli przedstawiciele Kuratorjum: p. kur. dr. Kupczyński i naczelnik wydz. Misky.

Reprezentanci przemysłu wyrazili obawę, że tak nastawiona organizacja szkoły **będzie uważana zawsze przez rękodzielników za pewnego rodzaju konkurencyjną instytucję** i oświadczyli się przeciw takiej reorganizacji, a za podtrzymaniem szkoły typu obecnego.

Delegat Izby handlowej podnosząc, że gdyby szkoła pracowała na eksport, to zarzut konkurencji odpadłby, widząc jednak u reprezentantów rzemiosła chęć podtrzymania szkoły, według jej dotychczasowego typu, oświadczył **możność pomocy dla uczniów szkoły w formie paru stypendjów,** jakie również zgłaszają i reprezentanci powiatu, gminy i Cechów. W toku dyskusji wyłoniła się bowiem opinja, że szkoła obecna w swej frekwencji podupadła dlatego, że **nie ma obecnie żadnej pomocy stypendyjnej dla młodzieży kształcącej się,** podczas gdy przed wojną było do dyspozycji na ten cel **około 20 stypendjów, udzielanych przez b. Wydział krajowy, Izbę handlową, Rady powiatowe** i inne instytucje.

W dyskusji podnieśli reprezentanci przemysłu, że szkoła wychowała bardzo znaczne zastępy młodzieży i spełniła swe zadanie bardzo dobrze. Ze względu zaś na to, że Kalwarja jest wielką kolonją stolarską i posiada około 360 uczniów na oddziale zawodowej szkoły dokształcającej, powinna i nadal spełniać swe zadanie. Dlatego podtrzymanie 3-letniej szkoły zawodowej jest konieczne. Reprezentant Kuratorjum oświadczył, że władze szkolne pójdą jak najdalej rękodzielu na rękę, jeżeli frekwencja szkoły się odpowiednio zwiększy.

Spodziewać się należy, że postulaty podniesione na konferencji zostaną przez władze szkolne pomyślnie załatwione.

DOM KURSÓW JEDWABNICZYCH DOŚWIADCZALNEJ STACJI W MILANÓWKU.

W centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w **Milanówku pod Warszawą** odbyło się w dniu 1 bm. poświęcenie **Domu Kursów Jedwabniczych** dla kształcenia instruktorów jedwabnictwa. Uroczystość poświęcenia oraz otwarcia czwartego Instruktorskiego Kursu Jedwabniczego zaszczycił swem przybyciem pan Prezydent Rzpltej. Poświęcenia Domu dokonał ks. Arcybiskup Ropp. Jednocześnie poświęcono nową mechaniczną pracownię jedwabiu, gdzie na 20-tu maszynach mechanicznych przerabia się surowiec jedwabny, wyprodukowany przez polskich hodowców jedwabników, zapewniając im zbyt na ten produkt. Ponieważ do niedawna przerób ten odbywał się na ręcznych drewnianych warsztatach, pracownia ta stanowi nowy etap w rozwoju [illegible] jedwabnictwa.

MINIST. PRACY PROJEKTUJE OGRANICZENIE LICZBY UCZNIÓW W DRUKARSTWIE.

Na posiedzeniu komisji prawniczej Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie rozpatrywano wniosek ministerstwa pracy w sprawie jednolitego unormowania **ograniczenia ilości uczniów w przemyśle graficznym na całym terenie państwa.** Po wysłuchaniu rzeczoznawców komisja uznała, że ograniczenie to w okręgu warszawskim nie jest właściwe z punktu widzenia interesów przemysłu graficznego, oraz że sprawa ta ze względu na **różnorodne warunki lokalne** powinna być traktowana **odmiennie w poszczególnych województwach** i załatwiana nie w drodze urzędowej reglamentacji, lecz przez umowy zbiorowe między przemysłowcami a pracownikami.

———o———

Akcje nadal w zaniedbaniu.

Wczorajsza giełda krakowska.

Notowano: Elektrownia 50 zł; inwestycyjna 108 zł; 4½% listy zastawne Banku Kraj. 59 zł.

Na rynku walut bez zmiany. Dolar 8.88—8.89 zł; czeki 8.90½—8.91½ zł. Bank Polski bez zmiany.

W akcjach tendencja chwiejna zapotrzebowanie słabsze przy małej ilości tranzakcji. Jedynie Elektrownia w tranzakcjach po kursie zniżkowym, zaś z papierów procentowych inwestycyjna i listy Banku Kraj. w tranzakcji po kursie ustalonym. Naogół ruch ospały, obroty drobne.

Na pogiełdziu zastój.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 6 czerwca. Holandja 358.66, 359.56, 357.76; Londyn 43.33½, 43.44½, 43.22½; Paryż 34.97, 35.06, 34.88; Praga 26.45, 26.51, 26.39; Nowy Jork wypłaty telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 172.68, 173.11, 172.25; Sztokholm 239.39, 239.99, 238.79; Włochy 46.74, 46,86, 46.62; Berlin w obrotach prywatnych 212.81½.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 6 czerwca. Bank Polski 170 176¼ — Bank Zachodni 73 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 72½ — Cukier 35¼ — Lilpop 28 — Starachowice 19¼ — Haberbusch 110.

Pożyczki: 4% premiowa inwestycyjna 110 — 5% dolarowa 65 — 5% konwersyjna 76½ — 10% kolejowa 102¼ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Zurych 6 czerwca. Paryż 20.26. Londyn 25.09 7/8. Nowy Jork 5.16.60. Belgja 72.10. Włochy 27.06. Hiszpanja 62.60. Holandja 207.75. Berlin 123.25. Wiedeń 72.85. Sztokholm 138.65. Oslo 138.25. Kopenhaga 138.25. Sofja 3.74¼. Praga 15.32½, **Warszawa 58.00,** Budapeszt 96.32½.

Spadek cen żyta.

Notowania giełdy zbożowej.

Kraków 6 czerwca. Żyto dworskie 16.50—17, żyto targowe 15.50—16. mąka żytnia krakowska 31.50—32. mąka żytnia poznańska 31.50—32 zł.

Reszta bez zmiany, usposobienie spokojne.

Lwów 5 czerwca. Na giełdzie obroty w łubinie żółtym dla celów eksportowych, za który płacono 29.50 zł. loco Leżajsk. Naogół sytuacja bez zmiany.

Radio.

Niedziela 8 czerwca.

Kraków (312.8). G. 9 Msza św. gregorjańska z kościoła OO. Misjonarzy w Krakowie z kazaniem: 10 Otwarcie zjazdu naukowego podczas uroczystości Kochanowskiego z teatru im. J. Słowackiego; 11.30 Transmisja z Katowic: 14 Odczyty rolnicze i muzyka z Warszawy: 16 Koncert popularny z Katowic; 17.05 Odczyt z Warszawy; 17.30 Koncert z Warszawy: 18.50 Rozmaitości: 19.15 Recytacje utworów Kochanowskiego: 20 Transmisja oper z Katowic: 22 Feljeton z Warszawy: 23 Transmisja muzyki tanecznej; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 10.10 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej: 11.30 Transmisja z Katowic: uroczyste odsłonięcie pomnika Moniuszki; 14 Odczyty rolnicze i muzyka z Warszawy: 17.36 Koncert z Warszawy: 18.50 Rozmaitości; 19.15 Transmisja z Krakowa: Recytacje utworów J. Kochanowskiego; 20 Transmisja oper z Katowic; 22 Feljeton i komunikaty z Warszawy: 23 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej: 11.30 Transmisja z Katowic. Odsłonięcie pomnika St. Moniuszki; 14 Praca wychowawcza gospodyń wiejskich; 14.20 Muzyka: 14.30 Węza sztuczna i jej zastosowanie; 14.50 Muzyka: 15 Pielęgnowanie plantacji wikliny; 15.20 Muzyka; 16 „Zielone Świątki w wierzeniach i zwyczajach ludowych" 16.20 Płyty gramofonowe; 16.40 „Puls ziemi" 16.55 Płyty gramofonowe; 17.05 „O życiu towarzyskiem Warszawy przed stu laty": 17.30 Koncert Reprezentacyjny Pol. Państw.; 19.15 Płyty gramofonowe; 19.40 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne": 20 Transmisja z T. P. w Katowicach; 22 Feljeton „Zieleń i kwiaty".

Poznań (334.8). G. 10 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej. Mszę św. celebruje J. E. Ks. Kardynał Prymas Dr Hlond: kazane wygłosi Ks. Infulat St. Adamski. Chór katedralny śpiewa pod dyr. Ks. Dr Gieburowskiego: 20.15 Koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: Wł. Gogojewiczowa (mezzosopran), R. Heysing (baryton). Orkiestra Urz. Dyr. Kolei, Prof. Fr. Łukasiewicz (fort.).

Katowice (468.7). G. 9 Msza św. gregorjańska z Krakowa; 10 Transmisja otwarcia zjazdu naukowego: 11.30 Uroczyste odsłonięcie pomnika St. Moniuszki w Katowicach. Chóry mieszane Zw. Śląsk. Kół Śpiew. w liczbie 6.000 osób wyk. z tow. połączonych orkiestr w liczbie 200 osób pod dyr. S. Stoińskiego. Goreczyckiego: Gaude mater Polonia, Moniuszki: Pieśń poranną i F. Maszyńskiego: Rotę Śląską: 12.30 Popularny koncert Moniuszkowski przed pomnikiem (wykona orkiestra Pol. Woj. Śl.): 13 Transmisja z T. P. w Katowicach. W programie dzieła Moniuszki w wykonaniu chórów poznańskich pod dyr. St. Wiechowicza z Poznania: 15 Ks. dr B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „Nowoczesna religijność": 16 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach; 19.10 Prof. St. Niewiadomski: „Twórczość narodowa St. Moniuszki": 20 Transmisja uroczystego przedstawienia z Teatru Polskiego w Katowicach oper St. Moniuszki: „Flis" (dyr. St. Barański), „Verbum Nobile" (dyr. M. Zuna).

Telegramy z ostatniej chwili.

Śmierć 12 osób z powodu gorąca w Ameryce.

Londyn. (PAT). Według doniesień, otrzymanych z Nowego Jorku, okolice Stanów Zjednoczonych nawiedziła fala gorąca. Dotychczas z powodu gorąca miało ponieść śmierć 12 osób.

NA ROTSCHILDA W PARYŻU PLANOWANO ZAMACH.

Paryż (PAT). Dzisiaj rano w paryskim urzędzie pocztowym nastąpił wybuch paczki, adresowanej do baronowej Rotschildowej. Jak się okazało, w paczce znajdowała się maszyna piekielna. Wybuh nie pociągnął za sobą żadnych ofiar w ludziach.

PRZYWÓDCA REWOLUCJONISTÓW MACEDOŃSKICH CIĘŻKO CHORY.

Wiedeń (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: Znany przywódca rewolucyjnego komitetu macedońskiego, Michajłow umierający. Podczas gdy z jednej strony twierdzą, że padł on ofiarą zamachu swych przeciwników, z drugiej oświadczają, że Michajłow jest ciężko chory na suchoty. Miejsce pobytu Michajłowa trzymane jest ze względu na policję w ścisłej tajemnicy.

ZEPPELIN NAD MARSYLJĄ.

Paryż (PAT). Dzisiaj o g. 11.15 sterowiec Hr. Zeppelin przeleciał nad Marsylją.

SYPIĄ SIĘ W GRUZY ZAMKI KSIĄŻĄT W ROSJI.

Wilno. (PAT) Dziennik wileński donosi, że na pograniczu sowieckiem w miejscowości Zagórze, niedaleko Zapalowa, wskutek obsunięcia się gruntu, rozsypał się w gruzy stary zamek, należący przed wojną do książąt Obolenskich. Spadające z góry gruzy i kamienie zraniły kilku mieszkańców u podnóża tej góry. W zamku tym znajdowała się ostatnio wojskowa stacja pocztowych gołębi, sowieckiej straży granicznej.

———o———

Tuluza. (PAT) Okolica S. Girons nawiedzona została przez trąbę wodną. Wezbrane fale pobliskiej rzeki zerwały mosty i rozwaliły mur, p...ź...onego nad rzeką cm...tarza, niszcząc wiele grobów.

POLICJANT Z NAPASTNIKIEM WYPADLI Z OKNA 1-GO PIĘTRA.

Lwów, (6. 6.). W Stryju Stefan Wasiczyn mieszkający przy ul. Kopernika 36 pokłócił się z mieszkającą w tymże domu p. Kubarową i pobił ją. Kubarowa wezwała posterunkowego. Policjant chciał Wasinczyna odprowadzić do komisarjatu, a wówczas Wasiczyn rzucił się na posterunkowego i chciał go wyrzucić przez okno z pierwszego piętra na bruk. Policjant chwycił Wasinczyna i obaj wypadli przez okno, szczęśliwym jednak trafem żaden nie odniósł cięższych uszkodzeń.

14-PIĘTROWY DRAPACZ CHMUR W KATOWICACH.

Warszawa 6. VI (Telef. wł). Śląski urząd wojewódzki przystąpił do budowy 14-piętrowego drapacza chmur. Będzie to drugi tego rodzaju gmach w Katowicach, a mieścić się w nim będą urzędy skarbowe. Gmach ten posiadać będzie 42 mieszkania dla urzędników o 236 pokojach.

Po zamknięciu kroniki

WPISY DO PEDAGOGJUM. Dyrekcja Państwow. Pedagogjum w Krakowie (ul. Loretańska 18), zawiadamia, że wpisy na I-szy rok Państw. Pedagogjum odbędą się dnia 30 czerwca (poniedziałek) od godz. 9-tej do 12-tej. Podania o przyjęcie wnosić należy wprost do Dyrekcji do 30 bm. i dołączyć świadectwo dojrzałości z gimnazjum, świadectwo lekarskie, w razie dłuższej niż ½ roczna przerwa w studjach, świadectwo moralności i curriculum vitae. Do wpisów zgłoszą się kandydaci osobiście.

———o———

„ODPRAWA POSŁÓW“ NA WAWELU.

Wczoraj, w godzinach wieczornych odbyła się na dziedzińcu wawelskim próba oświetlenia sceny, która jest już zupełnie wykończona. — Oświetlenie, wzmocnione nowemi źródłami światła, będzie jeszcze czarowniejsze niż w roku 1926. Dziś wieczorem odbędzie się próba generalna widowiska w pełnem oświetleniu i w kostjumach. Również wczoraj odbyła się próba iluminacji Wawelu, której z zainteresowaniem przyglądali się spóźnieni przechodnie. Cała fasada zamku od Bernardynów aż po katedrę i front katedry wraz z bramą senatorską naświetlone są potężnymi reflektorami, w których świetle mury zamczyska rysują się nadzwyczaj plastycznie. Na przedstawienia „Odprawy“ wydał teatr ozdobny program, w którym znajdują się liczne fotografje, wyjątek z książki J. Lorentowicza „20 lat teatru“, dotyczący „Odprawy“, francuskie streszczenie dramatu oraz kilka głosów prasy o dawniejszych przedstawieniach na Wawelu.

Bluźniercza komedja wystawiona pod osłoną socjalistycznej bojówki.

Wiedeń (PAT). W teatrze domu robotniczego w dzielnicy Favoriten odegrano wczoraj komedję Hasenclevera pt. „Małżeństwa zawierane są w niebie“. Po pierwszym akcie zjawił się na scenie komisarz policji i oświadczył reżyserowi, że tak przeciwko niemu, jak i przeciw autorowi i aktorom, grającym rolę Boga Ojca, św. Piotra i Marji Magdaleny wniesione będzie do prokuratorji doniesienie karne za obrazę religji. Reżyser dał mimo to polecenie odegrania sztuki do końca.

Jak donosi „Die Stunde“, zapowiedziane są na dnie następne dalsze przedstawienia sztuki. Z obawy przed demonstracjami zarządzone zostało pogotowie socjalistycznego Schutzbundu w domu robotniczym na Favoriten. Sztukę Hassenclevera zamierzał przed rokiem wystawić teatr Reinhardta, zaniechał jednak tego zamiaru, skutkiem protestu prasy katolickiej. Nakładca berliński wdrożył wówczas przeciw Reinhardtowi skargę cywilną o zapłacenie kary konwencjonalnej za niewystawienie sztuki. Sąd wiedeński skargę odrzucił ze względu na „vis major“.

Dlaczego nie będzie tunelu pod kanałem La Manche?

Londyn. (PAT). Poza konkluzją komitetu obrony Imperjum, iż projekt budowy tunelu pod kanałem La Manche pociągnąłby za sobą większe zobowiązania o charakterze wojskowym, oraz wygórowane wydatki dla zapobieżenia wynikającemu stąd niebezpieczeństwu, Biała Księga podaje następujące motywy, jakie skłoniły rząd do odrzucenia planu: Powątpiewanie co do możliwości konstrukcji, słabe podstawy ekonomiczne, olbrzymie koszta, zbyt długi okres, zanim włożony kapitał będzie mógł przynieść korzyści i zbyt mała liczba zajętych przy budowie pracowników. Dalej po za względami ekonomicznemi i wojskowemi, rząd zastanawia się nad możliwością reakcji dyplomatycznej i dochodzi do przekonania, że niema żadnych powodów do zmiany polityki w sprawie budowy tunelu, stosowanej kolejno przez wszystkie rządy w ciągu ostatnich 50-ciu lat.

Proces chorwacki w Białogrodzie dobiega końca.

Wiedeń (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Białogrodu: W procesie przeciwko terrorystom chorwackim przemawiał dzisiaj ostatni obrońca b. minister dr. Trumbicz, który oświadczył, że nie potrzebuje bronić dra Maczeka, ponieważ niewinność jego nie ulega wątpliwości. Następnie dr. Trumbicz przedstawił obszernie kwestję chorwacką i rozwój jej w ostatnich 5-ciu latach: „W roku 1925 wytoczono taki sam proces przeciwko Stefanowi Radiczowi, drowi Maczekowi i całemu stronnictwu chorwackiemu.

Jakkolwiek i wówczas oskarżenie było bezpodstawne, zdecydował się Stefan Radicz, ze względu na dobro państwa, na abolicję procesu i zabrał się do konstruktywnej współpracy, wbrew radom, udzielonym mu przez mówcę. Współpraca ta spowodowała śmierć Radicza i jego dwu towarzyszy. Przez proces obecny ma być naród chorwacki tak samo, jak w roku 1925, zmuszony do poddania się. Jedności narodowej nie można jednak osiągnąć frazesami, lecz tylko czynami“.

———o———

Anglicy likwidują oddziały powstańców w Indjach.

Peshavar. (PAT). Posuwanie się oddziałów szczepu Afridi na Peshavar zostało szybko wstrzymane. Dla utrudnienia pościgu powstańcy pokopali doły na drogach i w wielu miejscach ścięli przydrożne drzewa, zwalając je na drogę. Samoloty zaatakowały znaczną grupę cofających się, zadając im poważne straty. Oddziały wojskowe rozpoczęły walki z poszczególnemi grupami przeciwnika, lecz trudności terenowe utrudniają ich akcję.

LLOYD GEORGE O GROŹBIE ROZPADNIĘCIA SIĘ IMPERJUM BRYTYJSKIEGO.

Londyn (PAT). W przemówieniu, wygłoszonem na konferencji prasy Imperjum Brytyjskiego, Lloyd George podkreślił, iż równość i niezależność wszystkich młodych narodów Imperjum jest obecnie faktem dokonanym. Jeżeli jednak jedność tych narodów nie stanie się równie istotną, jak równość, to Imperjum ostatecznie się rozpadnie.

Rozruchy w Indochinach.

Paryż (PAT). „Le Matin“ donosi, że w dniu 5 bm. w miejscowości Phulan w prowincji Cholon w Indochinach doszło do rozruchów, w czasie których milicja anamińska użyła broni palnej, przy rozpędzaniu 2.000 tłumu manifestantów. Dwie osoby zostały zabite, a 17 odniosło rany.

Wczorajszy dzień procesu UWO

POZBAWIONY SENSACYJNIEJSZYCH MOMENTÓW.

Lwów 6. 6. Dzisiejsze zeznania świadków w procesie 17 członków UWO. nie wniosły prawie nic nowego do rozprawy. Zeznawała siostra oskarżonego Popadiuka, oraz paru jego krewnych i znajomych, zamieszkałych w Kołomyi, bądź też w Worochcie. Świadkowie ci stwierdzili, że Popadiuk w krytycznym czasie nie wydalał się z Worochty, a w każdym razie do Lwowa nie wyjeżdżał, co mu właśnie zarzuca akt oskarżenia. Zarządca ruskiego domu akademickiego we Lwowie, w którym mieszkał Popadiuk, Zełebyj, nie mógł stanowczo stwierdzić, czy w krytycznym czasie Popadiuk bawił we Lwowie, czy też nie. W każdym razie podczas wakacyj Popadiuk do Lwowa przyjeżdżał.

Introligator Semkowicz zeznawał o Heszowskim, który był u niego czeladnikiem. Heszowski był sumiennym pracownikiem, polityką się nie zajmował.

Świadek Bazyli Szuster otrzymał od oskarżonego Kulczyckiego „Surmę“, twierdził jednak, że jej nie czytał i że nie wie gdzie się podziała. Po zeznaniach kilku dalszych świadków, którzy nie przyczynili się do ustalenia jakichś ważnych okoliczności, rozprawę odroczono do wtorku.

Tajemniczy pożar w archiwum państw. w Warszawie.

Warszawa 6. VI (Telef. wł.). Przy ul. Jezuickiej na Starem Mieście o godz. 8 wybuchł pożar w archiwum państwowem na półkach aktów z 19-go wieku. Znaczna część spłonęła. — Prawdopodobnie nastąpiło podpalenie, znaleziono bowiem bańkę opróżnioną z benzyny, obwiązaną jakimś gałganem. Dochodzenia prowadzi II Komisarjat i policja polityczna.

Węgiel polski do Szwecji.

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.). W piątek została podpisana w Sztokholmie między zarządem kolei szwedzkich a kilku przedstawicielami polskich organizacyj węglowych umowa o dostawę 176.000 wagonów polskiego węgla dla tych kolei.

UROCZYSTOŚĆ P. W. W SPALE PRZED PREZYDENTEM RZPLITEJ.

Spała (PAT). W dniu dzisiejszym w rezydencji P. Prezydenta Rzplitej rozpoczęły się uroczystości związane z okręgowem świętem Przysposobienia Wojskowego O. K. IV. O godzinie 11-ej przed południem odbyła się przed P. Prezydentem defilada młodzieży, biorącej udział w święcie. Po południu na wielkim stadjonie sportowym w Spale odbyły się wielkie popisy i gry sportowe w obecności P. Prezydenta.

FRANCUSKA ESKADRA LOTNICZA ODWIEDZI WARSZAWĘ.

Warszawa. (PAT). Jak podają dzienniki, około 20 b. m. spodziewany jest przylot francuskiej eskadry lotniczej, która odbywa lot przez kraje bałtyckie i odwiedzi ma kolejno Warszawę, Kowno, Rygę i Talin.

GRECKIE ODZNACZENIE DLA PIANISTY PROF. PETRI.

Zakopane (PAT). Znany i ceniony w Polsce pianista prof. Egon Petri, mieszkający stale w Zakopanem, otrzymał wysokie odznaczenie za artystyczną twórczość od rządu greckiego w postaci kawalerskiego krzyża orderu „Fenix“ na żółtej wstędze. Jest to już drugie wyróżnienie znakomitego muzyka ze strony Grecji.

LEKKOMYŚLNA PRZYCZYNA SAMOBÓJSTWA.

Poznań. (PAT). Wczoraj rano targnął się na swe życie, rzuciwszy się pod koła pociągu pod Poznaniem, 30 letni stolarz, Pszeniczny. Powodem rozpaczliwego kroku był to, że zobowiązał się on wykonać jakieś meble w oznaczonym terminie, i na wypadek niedotrzymania terminu miał zrzec się urządzenia swego warsztatu na rzecz zamawiającego. Ponieważ istotnie dotrzymanie terminu okazało się niemożliwe, zamawiający zaś z całą stanowczością domagał się wypełnienia warunków umowy, przeto Pszeniczny, widząc się zrujnowanym, pozbawił się życia.

KIEROWNICTWO BUDUJĄCEJ SIĘ WINDY PONOSI WINĘ ŚMIERCI Ś. P. PROF. LEWIŃSKIEGO.

Wilno. (PAT). W dniu wczorajszym specjalna komisja śledcza dokonała oględzin miejsca wypadku ś. p. prof. Lewińskiego. M. in. stwierdzono, że kierownictwo budującej się windy nie zabezpieczyło w dostateczny sposób niebezpiecznego miejsca, co w konsekwencji pociągnęło za sobą tragiczny wypadek. Przeprowadzone badania lekarskie stwierdziły u zmarłego ogólny wstrząs mózgu, złamanie wszystkich żeber i zmiażdżenie miednicy.

ROZBIÓRKA POMNIKA WDZIĘCZNOŚCI AMERYCE W WARSZAWIE BĘDZIE DOKOŃCZONA.

Warszawa. (PAT). Zarządzenie władz. wstrzymujące rozbiórkę pomnika wdzięczności Ameryce na skwerze Hoovera w Warszawie, zostało cofnięte i magistrat został upoważniony do dalszej rozbiórki. Rozbiórka będzie ukończona jeszcze w bieżącym tygodniu. W lecie roku bieżącego ma być ogłoszony konkurs na nowy pomnik o tem symbolicznem znaczeniu.

R. ALEXANDER I A. RIDLEY: 10

Demon zniszczenia.

— Tak jest. — Przerwał.

Mary zapytała cicho. — I nie chce powiedzieć nam?

Sir Gerwazy zawahał się znowu.

— Nie — rzekł w końcu. — To jest: nic w tej chwili. Ale, to mogę stwierdzić już teraz, że jeśli ekspres przybędzie szczęśliwie do Leeds — omyliłem się. Jeśli nie — jeśli coś się przytrafi — sądzę, że schwytamy przestępcę.

Zapadało milczenie, które Mary pierwsza przerwała.

— Pan sądzi, że ekspres jest w niebezpieczeństwie?

Sir Gerwazy wzruszył ramionami. Gest ten zdawał się wskazywać, że coś zmusza go wbrew woli do przyjęcia za pewnik rzeczy, których zwyczajnie trzeźwy i logiczny umysł jego nie uznawał.

— Być może — rzekł wymijająco.

— A... ludzie w pociągu?

— Wiem... i to mnie właśnie trapi. Chodzi o sprawy poważne. — Wrócił do swego fotelu i znów zaczął się bawić przyciskiem.

— Sir gerwazy — wezwał go Ratchett. — Powiedz pan, kogo masz na myśli. Pozwól mi zakuć go w kajdany i zatrzymaj pociąg. Zapewne ma pan jakiej dowody?

Sir Gerwazy spojrzał na niego nieledwie z rozpaczą i rzekł:

— Nie mam żadnych dowodów, inspektorze. To sprytny człowiek. Zatrzymanie pociągu w ostatniej chwili stałoby się powodem strasznego zamieszania. Zrobiłbym to tylko wówczas, gdybym miał pewność. Nie; musimy czekać. Być może, że podejrzenia moje są nieuzasadnione. Tak; muszą być. Może wyobraźnia spłatała mi figla. — Znowu przesunął ręką po czole, na którem perliły się krople potu. A potem z najwyższym wysiłkiem zdobył się na uśmiech.

— Bądźcie spokojni — rzekł. — Wyśpię się w nocy i wszystko będzie w porządku.

Mary wstała i podeszła do niego. Nie rzekła ani słowa, ale położyła przez chwilę swą drobną, delikatną rączkę na jego rękawie. Był to gest bez znaczenia, ale wyrażał sympatję. Sir Gerwazy położył swoją rękę na ręce dziewczęcia przez ułamek sekundy, a potem cofnął ją jakby zawstydzony i przerażony, że go posądzą o słabość. I Mary wyszła z pokoju, ale Roger zdążył dostrzec łzy w jej łagodnych oczach, które zazwyczaj patrzyły śmiało i szczerze.

Inspektor odprowadził ją do drzwi, a kiedy je otworzył wszedł Mr. Barney.

— Barney — rzekł sir Gerwazy głuchym tonem. — Zna pan mojego siostrzeńca. Wstępuje do Towarzystwa.

Barney, chudy mężczyzna o wyglądzie scholastycznym, z siwemi włosami i z cwikierem, skłonił się sztywnie Rogerowi, rozejrzał po pokoju a potem podszedł i stanął obok starca.

Mr. Barney trzymał pod pachą małą paczkę, zawiniętą w brunatny papier.

— Proszę wybaczyć, sir Gerwazy — rzekł onieśmielony, rozglądając się po pokoju. — Sądziłem, że jest tutaj któraś z dziewcząt — może miss Hamilton. Oto paczka specjalnie przyniesiona... bardzo ważna... chciałem wręczyć jednej z nich z prośbą o zaniesienie do jadącego do Yorkshire pociągu pospiesznego. — Skłonił się, jakby chciał odejść.

Roger wystąpił naprzód. — Wręczę ją miss Hamilton. Jest tutaj gdzieś w pobliżu. Pan chce zapewne pomówić z moim wujem.

Była to drobnostka, ale nawet tak trywialna czynność, jak zaniesienie paczki, powierzonej towarzystwu, sprawiła mu dziecinną radość. Czuł, że jest człowiekiem tego Towarzystwa i że chce okazać się pożyteczny.

— Dziękuje panu, Mr. Roger — rzekł Barney wręczając mu ostrożnie paczkę. — Już opłacona. Proszę powiedzieć Miss Hamilton, aby zaniosła ją osobiście do wagonu pocztowego. Dziękuję.

— Nie wiem, czy pokazać panu mój nowy rozkład jazdy, sir Gerwazy? — zapytał Barney, zwracając się do starca. — Przestudjowałem kilka odcinków.

Sir Gerwazy podniósł rękę ruchem lekceważącym. Nie teraz, Barney... nie teraz. Ostatnia katastrofa wytrąciła mnie z równowagi. Jeśli tak pójdzie dalej, ludzie przestaną jeździć koleją... Co do mnie, nie brałbym im tego za złe.

— Dlaczego? — zapytał Mr. Barney tonem roztargnionym.

— Dlaczego? A któż chce być ofiarą katastrofy kolejowej? — odpowiedział sir Gerwazy trochę szorstko. — Dziwna rzecz, że skutki katastrof bywają tem straszniejsze, im większe są techniczne ulepszenia. Siedzieć przed chwilą w wygodnym wagonie restauracyjnym a potem nagle — ciemność — i znaleźć się pod stosem płonących szczątków...

Mimowolnym ruchem zakrył twarz ręką. Potem nagle odsłonił ją.

— Mój Boże, to szatan.

— Jak dotąd nie zaczepił nas — rzekł Barney tonem uspakajającym.

— Tak, ale mam dziwne przeczucie, że teraz kolej na nasze Towarzystwo.

— Niepodobieństwo! — Barney wypowiedział to słowo z energją. — Każdy cal naszej linji jest strzeżony, każdy pociąg przeszukany... liczba palaczy i maszynistów dwa razy większa.

— Tak — odparł sir Gerwazy — ale to samo zrobiła Mid-Wastern Company i Główna Linja Północno-Zachodnia; a jednak, popatrz pan, co się stało ubiegłej nocy. Zdaniem sir Piotra Mackenzie, do zbiornika z gazem w pociągu, który uległ katastrofie w Lever Gap, włożono bombę. Zerwał się z fotelu, podszedł do okna i stanął przy niem z założonemi na piersiach rękoma.

— Pociągi nasze oświetlone są elektrycznością — przypomniał Mr. Barney, który podszedł za nim.

— Tak... Wiem... ale...

Odezwał się przeraźliwy gwizd lokomotywy.

— Odjeżdża! — zawołał sir Gerwazy wzburzonym głosem. — Zastanawiam się... Barney — Barney! Szybko! Zatrzymaj pociąg!

— Doprawdy, sir Gerwazy. — tłomaczył zdumiony Barney. — Ale dlaczego?

Starzec ścisnął go za ramię. — Jesteś pan **pewny**, że przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności?

— Rzecz prosta.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.